

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 30000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Podczas „Złotu Kresowego” Sokoła w Wilnie wyruszy o godz. 9 rano w poniedz. d. 9 czerwca aresztyści pochód Sokolstwa Polskiego ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej na grób „Obrońców Wilna” dla złożenia hołdu poległym Bohaterom. Przewodnictwo Dzielnicy Mazowieckiej zaprasza do wzięcia udziału w pochodzie wszystkie Organizacje Społeczne i Towarzystwa ze sztandarami, tudzież wszystkie władze. Zbiórka na boisku Wojsk. Kl. Sport. na Piłomonce (za elektrownią miejską) punkualnie o godz. 8 rano.

Członek Komitetu Złotu.

Wycieczka austriacka w Polsce.

Wycieczka rolników i ministrów austriackich, która miała przybyć do Polski dn. 10 b. m. została z powodu zamachu na kanclerza ks. Seipla odłożona do września.

Ułatwienie przy uzyskaniu paszportów zagranicznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało specjalne zarządzenie uchylające przymus przedstawiania zaświadczeń władz skarbowych o opłaceniu podatków przy staraniu się o paszport zagraniczny.

Przymus ten jednak będzie stosowany nadal wobec osób, co do których istnieje przypuszczenie, że wyjeżdżają z Polski na stałe.

Proces o zajęcia listopadowe w Krakowie.

KRAKÓW, 4.VI. (A.W.). W sprawie o zajęcia listopadowe po ukończeniu odczytania aktu oskarżenia przewodniczący zarządził odczytanie dodatkowego aktu przeciwko oskarżonym Batce i Koluśowi. Następnie zarządził przesłuchanie oskarżonych, znajdujących się w areszcie, a następnie odpowiadających z wolnej stopy. Wszyscy oskarżeni opuszczają salę, pozostaje tylko oskarżony W. Pietrzak, murarz, ur. w 1904. Prokurator zarzuca mu w akcie oskarżenia, że w czasie zajść przy ul. Dunajewskiego siadł na furę wiejską i odepchnął woźnicę, przeważał w ten sposób kordon policji, ułatwiając tłumowi wtargnięcie

pod Dom Robotniczy. Oskarżony, według aktu oskarżenia, miał również tego dnia znajdować się z karabinem w pobliżu Domu Robotniczego. Oskarżony przyznaje, że wsiadł na wóz aby się dostać pod Dom Robotniczy, gdzie chciał zasięgnąć informacji w sprawie strajku, lecz nikogo nie podmiał ani sam nie miał zamiaru przerwania kordonu policyjnego. Po szeregu pytań ze strony obrony wywiązała się sejsja między ławą obrończą a przewodniczącym. Obrona żali się, że sąd ogranicza ją w stawianiu pytań oskarżonym. Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Celowe fałszerstwa litewskie.

KOWNO, 3.6. (PAT). Frakcja mniejszości narodowych w Sejmie litewskim skierowała do Galwanauksa zapytanie w sprawie sfalszowania wyników spisu ludności na Litwie. Interpelacja ta była umotywowana tem, że wybory do Sejmu Litewskiego wykazały przeciętnie 7 proc. ludności polskiej, spis zaś wykazał tylko 3 proc. W Kownie wybory do Rady Miejskiej wykazały 28 proc. Polaków, spis zaś 5 proc. Interpelacja stwierdziła, że powody takich olbrzymich różnic leżą w ogólnej nietolerancji wobec mniejszości narodowych, w wywieraniu presji moralnej ze strony spisujących względem nie Litwinów i w wypaczeniu przez spisujących wykazywanych im danych. Interpelacja zawiera 302 przykłady o stosowaniu presji moralnej, 30 przykładowo pogroźek wyrzucenia z kraju, olbrzymia ilość przykładowo, dowodzących, że przy nazwiskach oznaczano jedną i tą

samą literą „L” tak Polaków jak i Litwinów (Lenkow znaczy Polak, Letuvis — Litwin), przyczem wszystkich wykazano jako Litwinów. Dalej podanych jest 15 przykładów o usunięciu ze spisów osób o narodowości nielitewskiej i 270 przykładów, gdzie sfalszowano narodowość, w tem również wchodzi osoba posła niemieckiego na Sejm. Odpowiedź Galwanauksa jest znana. Nazwał on te wszystkie dowody błahemi, nieodpowiadającymi prawdzie, a spis uznał za wzorowy.

Z takim spisem Litwini występują przed forum międzynarodowe, stosują go organy duchowne, celem rugowania nabożeństw polskich, stosują go również w Ministerstwie Oświaty, celem zamykania szkół polskich i instytucji kulturalnych. Jest rzeczą jasną, że spis był w tym celu sfabrykowany, aby element nielitewski na Litwie zdusić i uniemożliwić mu istnienie.

Litwinów na przyjęcie dworskie nie proszą.

GDANSK, 3.VI. (PAT). „Baltische Presse” podaje telegram własny z Londynu, w którym donosi, że poseł litewski w Londynie nie otrzymał zaproszenia na przyjęcie dworskie, w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny. „Foreign Office” oświadczyło,

że nie przyjmie listów uwierzytelniających posła litewskiego dopóty, dopóki nie zostaną załatwione sprawy sporne między Litwą a Anglią. Podobno Litwa zamierza z tego powodu podjąć odpowiednie kroki w Londynie.

Orientacja polityki litewskiej.

RYGA, 4.VI. (Tel. wł.). Kowiński „Rytas” donosi, że w Wilkomierzu na zebraniu miejscowego towarzystwa „Kultura” b. prezydent Litwy p. A. Smetona i prof. Krewe-Mickiewicz przemawiali

na temat polityki zagranicznej Litwy i jaką orientację należy jej obrać na przyszłość. Jeden i drugi z mówców wskazywali na Niemcy i Rosję. Słuchaczy było około 300.

Sejm i Rząd.

Ustawa antyalkoholowa.

Połączone komisje sejmowa, skarbowa i zdrowia publicznego obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy antyalkoholowej, przyczem wprowadzono szereg zmian w projekcie proponowanym przez podkomisję. W art. 6 uchwalono, że odległość szynków od kościoła wynosić ma 100 metrów. Poprzednio w miesiącu odległość ta wynosić miała 100 mtr. na wsi zaś 300. Nie zgodzono się natomiast na wniosek podkomisji, aby wolno było sprzedawać alkohol w wozach restauracyjnych i na statkach. Czas trwania zakazu alkoholowego ma trwać od godziny 15 w sobotę do godziny 24 w niedzielę. Wprowadzono zamiast fakultatywnego obligatoryjny zakaz sprzedaży alkoholu, na tłumnych zebraniach, jak targi, odpusty, pielgrzymki i t. d. Uchwalono, że sprzedający alkohol na kredyt tracą raz na zawsze koncesję. Wpływy z grzywien za przekroczenie przepisów ustawy mają być przeznaczone na fundusz walki z alkoholizmem, którym zażądać będzie generalna dyrekcja służby zdrowia. Przyjęto wreszcie przepis, że wykonanie kary za pierwsze przekroczenie przepisów może być odroczone na jeden rok.

Zabezpieczenie bezrobotnych.

Sejmowa komisja ochrony pracy omawiała w dalszym ciągu poprawki Senatu do ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych. Między innymi przyjęto poprawkę ustanawiającą, że udział państwa w funduszu bezpieczeństwa wynosić ma nie 40, lecz 50%. Po dłuższej dyskusji utrzymano postanowienie zawarte w projekcie uchwalonym przez Sejm, aby pracodawcy wstrzymujący bez należnych powodów ruch zakładów lub ograniczający robotników więcej niż do 10% względnie redukujących dni robocze więcej niż do dwóch tygodni płacił nadal całą wkładkę ubezpieczeniową na dalsze trzy miesiące, licząc od dnia wstrzymania względnie ograniczenia ruchu.

Zmiana kalendarza w Kościele

P. Minister W. R. i O. P. wydał dnia 30 maja b. r. następujące rozporządzenie w sprawie zmiany kalendarza w Kościele prawosławnym w Polsce. Zgodnie z uchwałą soboru biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce z dn. 12 kwietnia ogłaszam wprowadzenie nowego stylu do kalendarza Kościoła Prawosławnego w Polsce i polecam zastosować się do nowej rachuby czasu, począwszy od dn. 22 czerwca r. b. D. 9 czerwca według kalendarza Juliusjańskiego będzie datowany jako dzień 22 czerwca now. stylu. Święto Zmartwychstania Chrystusowego i związane z niem święta ruchome będą datowane według st. stylu, aż do uchwały Soboru Biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Bonbons de Varsovie
Mickiewicza 6.
HERBATA — KAWA
CUKRY CZEKOLADA

ksiądz KAZIMIERZ KLEPACKI

wikariusz kośc. ś. Piotra i Pawła zmarł 4 czerwca 1924 r. po długich cierpieniach, opatrzony Sw. Sw. Sakramentami, wieku lat 63, kapłaństwa 32. Ekspozycja zwłok do kośc. ś. Piotra dn. 5 czerwca o 7 w. — nabożeństwo żałobne w piątek dn. 6 czerwca o g. 9 ej.

ADOLF JANUSZEWSKI

Uczeń szkoły powszechnej im. Sz. Konarskiego i harcerz 4 tej Drużyny Wileńskiej zginął w nurtach Wilji w dniu 31 maja r. b. w siedemnastym roku życia. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy do kościoła św. Jakóba dn. 6 czerwca w piątek o g. 8-ej rano zapraszają pogrążeni w smutku Szkoła i Drużyna.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom

HELENY JAKUBOWSKIEJ

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

Wobec wyjazdu na lotniska radzimy ubezpieczyć się od Ognia i Kradzieży w TOW. AKC. „POLONIA” w Warszawie UBEZP. ECZEŃ „POLONIA” w Warszawie Wszelkich informacji udziela ODDZIAŁ W WILNIE ul. Mickiewicza Nr 29, telefon 3—21.

J. Bukowski i I. Dagis

Wielka 8, telefon 441.

NA ŚWIĘTA NADCHODZĄCE POLECA:

Wina, Konjaki, Likieri, Miody krajowych i zagranicznych firm pierwszorzędnej jakości. UWAGA! 4, 5, 6, 7, b. m. sprzedaż z rabatem 10% od stałego cennika.

SALA LICYCYTACYJNA

JEDYNA W WILNIE

Portowa 6D „ZACHĘTA”

przyjmuje wszelkie ruchomości do najkorzystniejszej sprzedaży.

Telefonem z Warszawy.

(Od solennego korespondenta.)

Ustawa o pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 4 b. m. omówiła projekt ustawy o pełnomocnictwach. Obrad nie ukończono. Ostateczne uzgodnienie ustawy nastąpi na posiedzeniu dnia 5 czerwca, a w piątek ustawa będzie wniesiona do Sejmu.

Bryliści przechodzą do opozycji.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu Brylistów uchwalono przejść do opozycji.

Rząd a rolnictwo.

Posłowie Witos i Byrka byli 4 b. m. u premiera Grabskiego celem otrzymania wyjaśnień o stosunku rządu do postulatów rolnictwa, dotyczących polityki wywozowej, kredytu dla rolnictwa i reformy rolnej.

Obywatele obcy w Polsce.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się dn. 3 czerwca konferencja w sprawie projektu ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych obcych obywateli przebywających w Polsce.

Przed Zjazdem Związku Ludowo-Narodowego Ziemi Wileńskiej.

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, w drugi dzień Zielonych Świątek, t. j. w poniedziałek dn. 9 b. m. o godz. 12 ej zebrać się ma w sali Rozwoju (Trocka 11) Zjazd wojewódzki Związku Ludowo-Narodowego. Udział swój w zjeździe zapowiedzieli prezes Klubu Sejmowego Związku Lud. Nar. p. Głabiński, pos Wit. Staniszkis wice-prezes komisji Rolnej i znakomity znawca spraw rolnych, sekretarz Zarządu Centr. Zw. L. N. p. K. Wierczak, sen. red. J. Htąsko, pos. red. A. Sądźewicz oraz oczywiście posłowie Zw. L. N. Ziemi Wileńskiej p. p. Kalenkiewicz, Raczkowski i Zwierzynski.

Związek Lud. Narod. posiada w dziesięć lat ostatnich naszej działalności chlubną kartę. Wierny swej zasadzie służenia sprawie narodu — nie interesem partyjnym, był on zawsze na gruncie naszym czynnikiem łączącym nie tylko wszystkie warstwy ludności, ale też wszystkie stronnictwa usposobione narodowo.

Mając na pierwszym miejscu swego programu wypisaną Polskę jednolitą, jako państwo narodowe, Związek nie dąży do zaboru ziem etnograficznie obcych, tem energiczniej jednak nastaje na ściślejszym spojeniu w jedną, niepodzielną całość państwową. W myśl tego, już czasu wyborów do Sejmu Wileńskiego staje się łącznikiem pomiędzy grupami, stojącymi na gruncie narodowym, tak powstaje silny zespół, któremu też po zwycięstwie walce z elementami rozkładowymi udaje się przeprowadzić olbrzymią większością pamiętną uchwałę wcieleniową i następnie mimo intryg belwederskich i energicznego sprzeciwu federalistów, przeprowadzić uchwałę tę na gruncie warszawskim.

Było to walne zwycięstwo państwowo twórczego programu Związku Ludowo-Narodowego odniesione w zgodnej współpracy z pokrewnymi ugrupowaniami. Zwycięstwo odniesione w warunkach najmniej sprzyjających, gdy u steru rządu polskiego stali ludzie wręcz przeciwnym holdujący zasadom, ludzie nie przebiegający w środkach, czego mieliśmy liczne dowody zarówno podczas przedwyborczej agitacji w Wileńszczyźnie, jako też następnie, podczas pertraktacji w Warszawie, było najpewniejszym dowodem słuszności bronionej przez Zw. Lud. Nar. sprawy, która zatryumfowała nad koncepcjami przeciwników jedynie potęgą moralną.

Podczas pierwszych, na ziemiach naszych wyborów do sejmu warszawskiego (w listopadzie 1922 roku) Związek Lud. Nar. wierny zasadzie łączenia ugrupowań pokrewnych, występuje pod wspólnym sztandarem „Jedności Narodowej” odnosząc wszędzie tam, gdzie uświadomienie ogółu większe i poziom kulturalny wyższy — jak np. w samym Wilnie — stanowcze zwycięstwo.

Wychodząc z założenia, iż Wileńszczyzna jest nierozdzielna i nierozłączna częścią Rzeczypospolitej i że dobrobyt części najściślej zależny jest od dobrobytu całości, posłowie Związku Lud. Nar. tak z kresów jak z innych dzielnic państwa całą energią wkładają w sprawę najważniejszą — sprawę uzdrowienia naszej waluty. Dzieło to dokonane zostało w znacznej mierze dzięki wysiłkowi Zw. Lud. Nar., który stwarza fundament pod nową walutę i współdziała czynnie w ostatniej fazie stabilizacji marki i wypuszczenia złotego. Utrzymanie zdrowego pienią-

dza, jest z kolei dziś najważniejszą zadaniem, wymaga ono znacznych ze strony społeczeństwa ofiar, chodzi o to, aby te ofiary nie przecięły zbyt jednej warstwy narodu, to też uporządkowanie systemu podatkowego i sprawiedliwy ich podział jest dziś jednym z ważniejszych zagadnień, któremu Zw. Lud. Nar. poświęca energię swą i pracę. Jednocześnie jednak z tą obchodzącą całe państwo sprawą wyłoniła się ostatnimi czasy druga, bardziej specjalna, lecz najbliższej nas obchodząca: sprawa Kresów Wschodnich, podniesienia ich ekonomicznego, uporządkowania i przede wszystkim bezpieczeństwa.

Zw. Lud. Nar. pierwszy zwrócił uwagę ogółu i sfer międzynarodowych na niernormalne nasze stosunki i na konieczność zarządzenia środków zaradczych. Prasa narodowa zaalarmowała opinię społeczną, posłowie zaś sejmowi rozpoczęli energiczną akcję w tym kierunku. Ale praca taka może być owocną w tym tylko wypadku, jeżeli opiera się o najbardziej zainteresowane szerokie warstwy tej ludności kresowej, o której dobro i pomysłny rozwój przede wszystkim chodzi.

W tych więc warunkach obecny Zjazd Wojewódzki szczególnego nabiera znaczenia. Chodzi z jednej strony o porozumienie się: usłyszymy z ust zarówno posłów naszych jako też najwybitniejszych przedstawicieli Związku zarówno o całokształcie polityki, o głównych jej na przyszłość zamierzeniach jako też o tem, jak stoi obecnie sprawa kresowa, co uczyniono dotychczas i jakie na przyszłość są zamiary. Obecność na zjeździe tak świetnego znawcy spraw rolnych, jakim jest p. Staniszkis, niewątpliwie podciągnąć musi licznym zastęp naszych ziemian, niezależnie czy większą, średnią, czy też drobną reprezentują własność. W kraju tak wybitnie rolniczym jak nasz sprawa rolna musi zajmować jedno z pierwszych stanowisk, interes wsi uzgodniony z interesem państwowym.

Z drugiej strony celem Zjazdu jest skupienie się, zorganizowanie i ściślejsze zespolenie elementów narodowych naszej dzielnicy celem stworzenia tej silnej podstawy, o którą oparci, przedstawiciele nasi w Warszawie, mogą działać, pracować owocnie dla dobra zarówno wspólnej Ojczyzny, jako też naszych Kresów.

Sieć placówek naszych, obejmujących cały kraj, aby pracować zgodnie i planowo, potrzebuje kontaktu, wzajemnego porozumienia się, zetknięcia osobistego tych, którzy pracują u góry z tymi co pracują u podstaw. Temu celowi służyć ma obecny Zjazd. Od jego powodzenia zależeć będzie planowość i dalszy, pomysłny rozwój naszej działalności.

Związek Lud. Nar., który służąc hasłom ogółu narodowym, nie partyjnym, ani kastowym, skupiał w swych szeregach przedstawicieli wszystkich warstw wszystkich tych, którzy dobro ogółu przenoszą ponad dobro osobiste lub interes kliki, zjednoczy i i na tym zjeździe wieść z miastem, drobnego rolnika, właściciela większych obszarów, kupca, rękodzielnika, przemysłowca i pracownika umysłowego w jeden nierozdzielny łańcuch, którym opasujemy naszą ojczyznę przeciwko wszystkim zewnętrznym i wewnętrznym jej wrogom. Silni jednością, ramie przy ramieniu, w pracy zgodnej a wytrwale ugruntujemy na naszych kresach lepsze jutro wspólnej naszej polskiej Ojczyzny.

Protest Litwy.

RYGA, 4.VI. (Tel. wł.). Lta donosi, że rząd litewski zwrócił się do Ligi Narodów z notą protestu przeciwko rozpowszechnieniu

Kara za wykrycie nadużyć ministra.

RYGA, 4.VI. (Tel. wł.). Przed paru dniami donosiliśmy o aferze z fabryką fałszywych litów w

rzekomo tandencyjnych wiadomości o napadach litewskich na pogranicze Wileńskie.

Szawlach, do której był zamieszany litewski minister Skarbu Petrusis. Litewska agencja rządowa

zaprzeczyła tej wiadomości, widocznie jednakże wiadomość była prawdziwa, gdyż dowiadujemy się, że naczelnik policji kryminalnej

Nowy rząd d-ra Marxa.

BERLIN, 8.VI. Po wielu bezskutecznych kilkakrotnie podejmowanych rokowaniach z Niemcami Nacjonalistami w sprawie utworzenia rządu Rzeszy zostały rokowania te ostatecznie zerwane, ponieważ Niemcy Nacjonalistami nie oświadczyli się jasno i otwarcie za dotychczasową polityką zagraniczną.

Gwałtowna walka rozegrała się o osobę Stresemanna. Niemcy Nacjonalistami domagali się bezwarunkowo usunięcia Stresemanna i wysuwali kandydaturę admirała Tirpitz. Temu naciskowi Niemców Nacjonalistów zaczęło ustępować prawe skrzydło Niemieckiej Partii Ludowej.

Demokraci i Centrum oświadczyły w komunikacie wydanym w godzinach wieczornych, iż nie wezmą udziału w dalszych rokowaniach z Niemieckimi Nacjonalistami.

Po ogłoszeniu tej uchwały Kanclerz Rzeszy dr. Marx postanowił utworzyć Rząd na starej podstawie i przedstawić go jutro Reichstagowi. Do Rządu wejdą wszyscy dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem Ministra Sprawiedliwości.

W czasie rokowań grup środka z Niemieckimi Nacjonalistami wystąpił jaskrawo rozłam zarówno w łonie Niemieckiej Partii Ludowej jak i u Nacjonalistów Niemieckich. Podczas gdy lewe skrzydło Niemieckiej Partii Ludowej obstaje przy Stresemannie i planie Dawesa, prawe skrzydło tej grupy skłania się ku Niemieckim Nacjonalistom i zgodziłoby się na ofiarowanie Stresemanna i na zmiany w planie Dawesa za cenę pozyskania Niemieckich Nacjonalistów. Wskutek stanowczego sprzeciwu Demokratów i Centrum pra-

p. Stankajtis, który aferę wykrył został usunięty ze stanowiska, a na jego miejsce został mianowany p. Kuczinskas.

we skrzydło Niemieckiej Partii Ludowej odstąpiło od tego stanowiska.

Również jest widoczny rozłam w łonie grupy Niemieckich Nacjonalistów. Część tej grupy zbliża się zupełnie do Skrajnych Nacjonalistów (Deutschvölkische), podczas, gdy druga część, stojąca pod wpływem przemysłowców, godzi się pod pewnymi warunkami na przyjęcie planu Dawesa za podstawę swojej polityki zagranicznej. Warunki te jednak są tego rodzaju, iż przeprowadzenie planu Dawesa stałoby się iluzoryczne, jeśli się Niemieckim Nacjonalistom udało ująć władzę.

BERLIN, 1.VI. (Pat). Prezydent Ebert mianował dr. Marxa kanclerzem Rzeszy, zatwierdzając dotychczasowych ministrów na ich stanowiskach.

BERLIN, 4.VI. (Pat). Dziś o g. 5 po południu nowy rząd, który faktycznie jest dawnym rządem partii centrum, przedstawia się parlamentowi. W swojej mowie programowej kanclerz Marx podkreślił następujące punkty polityki zagranicznej nowego rządu: przed przystąpieniem do lojalnego wykonania sprawozdania rzeczoznawców rząd będzie domagał się uwolnienia wszystkich niemieckich uwięzionych przez władze okupacyjne, zniesienia umów zawartych z Międzynarodowym Bankiem Polskim, oraz przez najważniejsze banki prywatne. Obligacje premijówki dolarowej oczywiście mogą być nabywane wyłącznie za efektywne dolary, w których również nastąpi wypłata premii, wylosowanych co kwartał.

ma trudności, gdy pokrywa kasa sumej, eksport, dalszą przeróbkę i ma zapewniony zbyt dla swoich produktów.

W Polsce jest nieuruchomionych jeszcze 1.200 gorzelni. W razie ich uruchomienia po jednym roku powstanie zapas spirytusu w wysokości 30 000.000 litrów. Opinia wybitnych ekonomistów niemieckich orzekła, że w kraju o nadprodukcji spirytusu, monopol jest niebezpiecznym eksperymentem.

Lesowanie premijówki dolarowej.

W dniu 1 kwietnia r. b., jak wiadomo, główna wygrana 5%, pożyczki dolarowej w sumie 40.000 dolarów padła na Nr obligacji niesprzedanej.

Minister Skarbu zarządził wówczas nieprzelewanie tej kwoty na Skarb Państwa, przeznaczając ją do ponownego losowania przy następnym losowaniu. W myśl tego w tych dniach podpisane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie dodatkowego losowania sumy 40.000 dolarów w dniu 1 lipca r. b. Wobec tego w dniu tym wylosowane będą dla posiadaczy obligacji 5% pożyczki premijowej dwie premie po 40.000 dolarów, a nadto jak co kwartał dwie premie po 8.000 dolarów, dwie premie po 3.000 dolarów, dziesięć — po 1.000 dolarów i trzydzieści — po 100 dolarów. Ogólna suma do wylosowania wynosi 115.000 dolarów.

Ponętą ta suma zwiększa przed ciągnięciem zapotrzebowanie na obligacje pożyczki premijowej, które sprzedawane są przez Oddziały Banku Polskiego, oraz przez najważniejsze banki prywatne. Obligacje premijówki dolarowej oczywiście mogą być nabywane wyłącznie za efektywne dolary, w których również nastąpi wypłata premii, wylosowanych co kwartał.

O całość banknotów złotych.

Mimo, iż banknoty złote i bilety zdawkowe pozostają w obiegu dopiero jeden miesiąc, wiele z nich uległo poważnemu zniszczeniu przez pogniczenie, podarcie lub uszkodzenie. Ze względu na to, iż emisja złotowa nie będzie ulegała zmianie — jak to było przy emisji banknotów markowych — w interesie ogółu leży większe pozostawanie dla wartościowych banknotów złotych.

Wymiana marek polskich na złote.

Zgodnie z wydanym rozporządzeniem Ministra Skarbu w dniu 2 b. m. rozpoczęła się wymiana banknotów markowych na banknoty Banku Polskiego, bilety zdawkowe i bilon złotowy. Wymianę uskuteczniają Centrala i Oddziały Banku Polskiego oraz Centralna Kasa Państwowa i Kasy Skarbowe.

Gotowizna markowa, wpływająca do kas rządowych, nie jest puszczana w dalszym ciągu w obieg, lecz przeznaczona zostaje do wycofania, skasowania i zniszczenia.

Jednocześnie zwrócono się do Banków prywatnych, aby również w miarę możliwości nie puszczali w obieg banknotów markowych, lecz wymieniali je w Banku Polskim, względnie w kasach skarbowych i obracali w dalszym ciągu wyłącznie banknotami, biletami i monetami złotymi. O ile w ten sam sposób postępować będą inne instytucje oraz kupcy, wymiana marek na złote zostanie tem szybciej i tem sprawniej załatwiona i przed dniem 1 lipca r. b., w którym marki przestają być prawnym środkiem płatniczym, rynek pieniężny nie będzie odczuwał żadnych trudności bądź trudności wymiennych.

Bilon w obiegu.

Oprócz monet niklowych wartości 20 i 50 groszy puszczono również w obieg monety wartości 5 groszy, sporządzone ze stopu miedzi z dodatkiem cyny i cynku. Narazie wartość puszczonego w obieg monet stanowi 6 milionów zł. Suma ta stale będzie się powiększała w miarę nadsyłania transportów monet niklowych bitych w Anglii i zwiększania produkcji polskiej Mennicy Państwowej, która bije 5-groszówki.

Zycie ekonomiczne.

G I E D A

WARSZAWA, 4.VI. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złot. polsk). Dolar 5.18 $\frac{1}{2}$, sprzedaż 5,21, kupno 5,16, funty angielskie 22,40—22,38, sprzedaż 22,49, kupno 22,27, Belgja 23,20—23,00, Londyn 22,45, sprzedaż 22,56, kupno 22,34, New-York jak gotówka, Paryż 26,70, sprzedaż 26,33, kupno 26,87, Praga 15,25, sprzedaż 15,32, kupno 15,18, Szwajcaria 91,17 $\frac{1}{2}$, sprzedaż 91,63, kupno 90,72, Wiednia 7,32, sprzedaż 7,35, kupno 7,28, Włochy 22,62 $\frac{1}{2}$, sprzedaż 22,74, kupno 22,51, miljonówka 0,52—0,51, pożyczka złota 7,50, bony złote 0,72—0,68—0,72.

W sprawie taryfy celnej.

W dniu 4 b. m. w biurze Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpoczęła obradami Komisja Międzyministerjalna powołana w celu uzgodnienia stanowiska poszczególnych resortów w sprawie taryfy celnej.

W sprawie monopolu spirytusowego.

W Stowarzyszeniu kupców polskich odbyło się zebranie dyskusyjne o rządowym projekcie monopolu spirytusowego, w którym wzięli udział przedstawiciele ministerstwa skarbu, sfery poselskiej oraz reprezentanci zainteresowanych działów przemysłu i handlu. Przewodził poseł Wartalski.

Wybitny znawca stosunków spirytusowych p. inż. Drewnowski, w referacie swym podniósł znaczenie wywozu spirytusu dla całości gospodarstwa społecznego, zwłaszcza w zakresie sanacji skarbu. Za 1 metr. ziemniaków można uzyskać 2 i pół funka złotego; przy wywozie zaś za granicę ziemniaków przerobionych na spirytus (w Polsce 90 proc. spirytusu jest przetworem ziemniacznym) uzyskać można z 1 metra 11 litrów spirytusu, za które otrzymujemy 5 i pół do 8 franków złotych. Zdobywając tym sposobem złoto i waluty zagraniczne dla skarbu, nie tylko zubożamy kraj z surowców, lecz uzyskując przy przebie spirytusu wywar (jako produkt uboczny), wpływamy na pod-

niesienie urodzajności gleby. Nie dziwnie, iż w Rosji w majątkach posiadających gorzelnie plon był o 55 do 62 proc. wyższy niż w innych częściach kraju. Zwolennicy monopolu mylą się utrzymując, że państwo wprowadzając monopol, przejmie zyski producentów, pośredników i przemysłu przetwórczego. Zysk ten — rezultat pracy i sprytu czynników osobistych zainteresowanych w produkcji, przy biurokratycznym systemie pracy urzędników monopolu odpasie musi.

Monopol rosyjski, rzeczywiście wzorowy, przyczynił się wprawdzie do rozwoju gorzelnictwa w Kongresówce, otworzył mu bowiem rosyjski rynek zbytu (ziemiaki u nas były o 50 proc. tańsze niż w Rosji, a spirytus o 40 proc.). Konsumcja spirytusu w Rosji (bez Królestwa stanowiła 88 proc. produkcji, eksport więc był bardzo nieznaczny.

W Polsce, gdzie produkcja wynosi 40 proc. produkcji, musimy znaleźć wyjście dla nadmiaru tejże. Wprowadzenie monopolu pościąganie za sobą spadek produkcji spirytusu, pojemność bowiem rynku zagranicznego zmniejszyła się ogromnie. W Niemczech i Rumunii jest obecnie nadmiar spirytusu, prócz tego na rynku światowym zaważyła konkurencja spirytusu z trzciny cukrowej, produkowanego w Holandji.

Więc też na zachodzie (Niemcy, Czechy) monopol spirytusowy likwiduje się.

Co do nas, musimy się jeszcze liczyć z konkurencją spirytusu zwłaszcza rumuńskiego, który opodatkowany wynosi 1 frank 03 cent., podczas gdy u nas — 2 fr. 90. Ponadto ustawa monopolowa, ogranicza z góry produkcję do pewnego maksimum, ce zdaniami referenta sprowadzić musi upadek gorzelnictwa.

Zdaniem posła Jaroszyńskiego, chwila obecna nie jest korzystna do wprowadzenia monopolu, należałoby wprowadzić okres przejściowy, przygotować, w którym powierzyłby rząd gospodarkę spirytusową koncernowi. Monopol jest korzystny gdy produkcja nie-

organizacje sokolów, strzelców i skautów.

Ceremonia się rozpoczęła od mów wygłoszonych przez Wojewodę Raczkiewicza i senatora Balańskiego. Biskup Łoziński odczytał spisany na pergaminie akt założenia kopca ułożony ślicznym stylem staropolskim przez profesora w Wilnie Pigionia i spisany przez Bonawenturę Dobrogosta Lenarta. Akt ten podpisali Pan Prezydent Wojciechowski i wszyscy obecni, potem go włożono do żelaznej puski, którą też zalutowano, opuszczono i zamurowano do cementowego dołu. Biskup Łoziński odprawił modły i poświęcił kamień węgielny. Pan Prezydent Wojciechowski, ujawniając artystycznie rzeźbiony szpadeł (łopatę) z herbami Polski i Nowogródka rzucił pierwsze grudki ziemi na sklepienie; wszyscy obecni uczynili to samo, w tej liczbie publiczność. Wszyscy przyjmujący udział w wykopaniu kopca, poczynając od Pana Prezydenta Wojciechowskiego, zapisałi swe imiona i nazwiska do złotej księgi pamiątkowej budowy kopca, która będzie sprawować tę funkcję i nadal aż do ukończenia kopca, poczem będzie się przechowywać, jak również i szpadeł honorowy, w muzeum Mickiewicza w Nowogródku.

Pierwszą myśl usypiania kopca A. Mickiewicza oraz otwarcia w byłym Jego dworku w Nowogródku publicznych czytelni, biblioteki i muzeum imienia Wieszcza podał sędzia Leon Doboszyński w publicznym odczytaniu swoim na temat „Jak budować pomnik Mickiewicza w Nowogródku”, wygłoszonym tu 17 stycznia r. b. na zebraniu „Domu Społecznego”, na czele którego stoi biskup Łoziński.

Wnet powstał pod kierownictwem wojewody Raczkiewicza „Komitet uwiecznienia pamięci A. Mickiewicza w ziemi Nowogródzkiej” w składzie wyżej już wspomnianym, z zakresem działania na terenie całej Polski. Zaproszeni do Nowogródka w ubiegłym mies. profesorowie z Wilna Romer i Klos, oraz rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Bohusz-Szyszkowski, po zbadaniu okolic miasta, w zupełności zaaprobowali projekt usypiania kopca na Górze Zamkowej.

Teraz Komitet wzywa całą Polskę, wszystkie stowarzyszenia, organizacje, szkoły, wszystkie miasta, gminy, oraz oddzielnych obywateli patriotów i dobroczyńców do ofiarności pieniędzmi, książkami, zabytkami i pamiątkami na rzecz rozpoczętej wielkiej akcji Mickiewicowskiej w Nowogródku, a także do przybywania gremjalnie w charakterze wycieczek, pielgrzymek do Grodu Mendogowego, po uprzednim porozumieniu się z Komitetem, dla czynnego udziału w usypianiu kopca Wieszcza Adama.

D
RADOSZKOWICZE (pow. Wilejski)

W niedzielę 1-go czerwca odbył się w naszym miasteczku wiec Związku Ludowo-Narodowego, na którym przemawiał poseł ziemi Grodzieńskiej p. Józef Jankowski. Po Holowackich, Miotlach i innych Wyzwoleniach i Szesnastkowiczach, produkujących się tu na każdym niemal targu, przemówienie posła Jankowskiego było istną sensacją, która na dłuższy czas da temat do myślenia i rozmów mieszkańcom naszego miasteczka i okolicznych wiosek, którzy z zapartym oddechem słuchali wywodów pana posła. Po przedstawieniu najdonioślejszych momentów z dziejów naszej Ojczyzny, oraz dobitnym scharakteryzowaniu czterolatnich rządów lewicy od Moraczewskiego poczynając i na generale Sikorskim kończąc, mówca wyjaśnił słuchaczom istotę naprawy skarbu, nie kryjąc bynajmniej trudności oraz umiemych stron, tej koniecznej jednakże reformy naszego życia gospodarczego.

Wreszcie po przedstawieniu szeregu postulatów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie sanacji stosunków kresowych p. poseł zakończył przemówienie okrzykiem „niech żyje Polska”, powtórzonym z entuzjazmem przez tłumnie zebranych słuchaczy.

Po przemówieniu poseł udzielał chętnie odpowiedzi na licznie zadawane pytania, w których rękach wyjaśniał najrozmaitsze

kwestje zarówno natury ogólniejszej jak dotyczące bolączek miejscowej ludności.

Załowić jedynie musimy, że podobne wieści i pogadanki posłów z obozu narodowego odbywają się zbyt rzadko w naszych stronach.

Radoszkowiczamin.

Z WIDZ, powiatu Brasławskiego piszą nam:

Ładne nasze i ruchliwe miasteczko, w czasie wojny doszczętnie prawie zburzone, zaczyna się odradzać. Wprawdzie w miejscach ładnych domków i pokazywanych kamienie dawnych, ubogie drewniane stoja teraz chałupki, ale coraz więcej wraca mieszkańców i handel bardzo już jest ożywiony. W miarę wzrostu dobrobytu, rosna i potrzeby kulturalne mieszkańców, potrzeba rozrywki szlachetniejszej, czytelni, biblioteki i t. p.

Brak tego wszystkiego tem dotkliwiej daje się odczuć, że część naszych współmieszkańców mianowicie żydzi, mają to wszystko od dawna. Z pomocą amerykańską, wybudowali wspaniały dom Ludowy, w którym z wielkim komfortem, mieści się 40 klasowa Szkoła Żydowska, bank żydowski, a oprócz tego jest duża sala ze stałą sceną, w której, co parę tygodni urządzają widowiska i zabawy.

Ale znaleźli się nareszcie ludzie dobrej woli. Z inicyjatywy P. Wł. Chrola i z czynną pomocą P. P. Jasińskiego, Wilezyńskiego, miejscowego nauczycielstwa i młodzieży, w Niedzielę 25 maja, odbyła się bardzo sympatyczna i doskonale zorganizowana zabawa.

Dwie wesole i dobrze zagrane komedyjki i dział koncertowy (śpiew solowy P. Pietkiewiczowej i chóralny z towarzyszeniem fortepjanu pod dyr. p. Wilezyńskiego), następnie zabawa taneczna dały całokształt nader przyjemną i miłą, za którą organizatorom należy się szczerza wdzięczność i uznanie, tem bardziej, iż oprócz przyjemności mieli na względzie i cel wyższy, gdyż dochód przeznaczony na cele oświatowe, a sprawa oświaty u nas w stanie opłakany. Mamy szkołę powszechną, bardzo starannie prowadzoną przez P. I. Karbowniczkę, dzieci garną się do tej szkoły z uciechą i miłością, oż kiedy byt jej zagrożony. Własnego lokalu niema, mieści się w wynajętym domu. Tymczasem gmina miejscowa i sejmik powiatowy, na szkołę nie udzielić nie chcą. Mieszkanie nie opłacone jeszcze za rok ubiegły, prawdopodobnie właściciel nie zechce dłużej trzymać bezinteresownie i kilkaset biednej dziatwy pozbawione będzie nauki, o ile w sprawie tej nie zechcą wejść władze wyższe. Dodać jeszcze trzeba i to, że w zimie szkoła najczęściej była nieopalaną z braku opału niedostarczonego przez gminę; w skutek czego, pomimo godnej wszelkiej pochwały gorliwości zespołu nauczycielskiego, zmuszeni byli podczas dużych mrozów, przerywać zajęcia na kilka dni.

Miejscowy
Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej w Landwarowie.

Dnia 25 maja r. b. w mieszkaniu ks. proboszcza odbyło się zebranie organizacyjne kolo Polskiej Macierzy Szkolnej, na którym byli obecni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz z Wilna delegat Centr. Zarz. P. M. S. p. Marja Reutt, prezes kolo im. T. Kościuszki JuJan Merkleja i vice prezes p. Jan Buszko.

Po wysłuchaniu referatu p. Marji Reutt uchwalono założyć Kolo Macierzy, które nazwano im. ks. Stanisława Konarskiego.

Do zarządu wybrano następujące osoby: ks. Henryk Wojniusz—prezes, Józefa Polikowska—viceprezes, Henryk Paszkiewicz—viceprezes, Janina Jasińska—sekretarz, Stefania Wierszyłówna—z. sekretarz, Bronisław Kozubowski—skarbnik.

Kolo powstało z inicyjatywy osób, wybranych do zarządu i p. Jana Buszko vice-prezesa Kola P. M. S. im. T. Kościuszki.

Należy życzyć pomyślnego rozwoju nowo założonemu Kolu, które pod przewodnictwem szanownego i lubianego przez ogół proboszcza ks. Wojniusza przyczyni się do krzewienia i popierania oświaty w duchu chrześcijańskim i narodowym.

Z powiatu Dunilowickiego.

Po długiej niebytności znów znalazłam się na kilka dni w Dunilowiczach. I stwierdzić muszę, wielkie zmiany na lepsze.

Już sama druga ze stacji do miasta świadczy o dużej pracy sejmiku i starostwa. Szosa doprowadzona do porządku, wszędzie nowiutkie mosty i materiały przygotowywane na wypadek przyszłych reperacji.

Również i miasto zatraciło swój dawny charakter stając się co raz bardziej istotnym centrum życia powiatu. Nie widzimy dawnych brudów w których znajdowały słodki odpoczynek świnie i grze bały się małe żydziaki.

Urzędnie starostwa zorganizowali kasyno, w którym skupia się życie towarzyskie Dunilowicz. Ożywia się również praca społeczna. Daleko wprawdzie jeszcze do ideału. Udało się p. Staroście pozyskać kilka sił inteligentnych dla pracy w gminach, lecz w dalszym ciągu odczuwa się brak wykwalifikowanych kandydatów dla obsadzenia stanowisk wójtów i pisarzy gminnych. Jednakże pierwszy krok został zrobiony, spodziewać się więc trzeba, że wysiłki administracji znajdą poparcie i zrozumienie wśród ziemian-twa, które dotąd naogół nie chętnie odnosiło się do gminy.

Lecz największą niespodzianką miałem gdy trafiłem na wiec, który właśnie tego dnia odbył się w Dunilowiczach. Pierwszy raz od niepamiętnych czasów słyszała ludność powiatu Dunilowickiego słowa o obowiązkach względem ojczyzny, o konieczności szacunku i posłuchu dla władz, sumiennym spełnieniu obowiązków i szanowaniu cudzej własności.

Wiec miał poseł Soltysiak ze Zw. L.-N. wybrany z okręgu Pomorskiego. I o dziwo! Ludność, przyzwyczajona do demagogii i oszczerstw rzucanych tak hojnie przez lewicowców, słuchała posta narodowca z wielkim zainteresowaniem, zadając mu po skończonym wiecu szereg pytań.

Poinformowano mnie że jednocześnie odbył się analogiczny wiec w Postawach, gdzie przemawiali posłowie Szymborski i Kotkowski, i tam również spokojnie i rzeczowo przemówienia były wysłuchane z wielkim zainteresowaniem, zaś liczni przedstawiciele miejscowej ludności prosili by posłowie zechcieli częściej odwiedzać ziemie wschodnią, gdzie dotąd wyłącznie działali wyzwoleńcy i przedstawiciele bloku mniejszości, których wystąpienia wytwarzały zamęt i chaos w głowach ciemnej ludności pogranicznych gmin. Br. W—cz.

Z NIEMNA piszą nam:

Uroczą okolicę, po prawej stronie rzeki Niemen, w województwie nowogródzkim, powiatu lidzkiego, oddaloną 6 kilometrów od stacji Niemen, na odcinku kolejowym Lida, Baranowicze, zajmuje mała wioska Brzozówka. Otaczają ją lasy duże, przyrodzony objaw ziem kresowych. Odnacza się swoją malowniczością i wielką hutą szklaną „Niemen”, własnością p.p. Stolle.

Huta istnieje od roku 1900. Przed wojną składała się z dwu fabryk: Niemna I, oraz Niemna II i zatrudniała około 1500 ludzi. Obecnie z powodu zniszczenia przez działania wojenne prowadzi tylko jedną fabrykę w Niemnie I i zatrudnia 500 pracowników.

Wyrabiają tu najrozmaitsze przedmioty szklane, jak: lampy, talerze deserowe, flaszki, szklanki, spedeerki, cukiernice, solnice, wazony do kwiatów różnych deseni i form, b. piękne popielniczki, słoje i t. d., i t. d.

Właściciele Huty sami zajmują się administracją, dzięki czemu fabryka głośną jest z ofiarności poczynania filantropijnych, zwłaszcza na cele oświatowe.

P. p. Stolle zamierzają przystąpić do odbudowania i uruchomienia drugiej swej fabryki. Wtedy huta ich zajmie, zdaje się, pierwsze miejsce w Polsce.

Powiększając przemysł swój właściciele „Niemna”, zamierzają równocześnie zbudować szkołę i ochronę, oraz powiększyć kościół. Szkoła dotychczasowa stanowiąca 7 klas powszechnych aczkolwiek mieści się w ich budynku ale jest drewnianą i cokolwiek zaszczupłą.

Nauczycielstwo ma mieszkania również od nich. Prócz tego, zarówno szkoła, jak i jej funkcjonariusze korzystają z wydatnej pomocy fabrykantów.

Szkoła jest prowadzoną dobrze. Niedawno w przyjęciu p. Prezydenta Wojciechowskiego występująca z mową 10-letnia dziewczynka do lez pobudziła uczestników uroczystości.

W tych dniach odbył się tutaj teatrzyk amatorski pod reżyserją nauczycielki p. Marji Romankiewiczówny. Odegrana została z wielką brawurą, w dużej sali teatru fabrycznego sztuczka dziecięca w III odsłonach p. t. „Marysia Siero-

ta w domu krasnoludków” przez J. A.—Stroje podobnie, jak i odznaczały się ekspresją. Amatorzy rekrutowali się z samych uczniów i uczenie z niższych oddziałów.

Najlepszą grą wyróżnili się Leon Citek, Weronika Muraszkinówna, Sabina Górówna, Klementyna Kuziałówna i Helena Miaszkówna.

Jest sklep spółkowy, koło Młodzieży świeżo założony uniwersytecki ludowy. Mieszkańcy osady, przeważnie robotnicy, zbratani, spokojni, cisi, dobrzy, w większości katolicy, niebrak jednak i rusinów prawosławnych. Pe—L

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— W sprawie języka metryk. Kurja biskupia wydała do księży dziekanów i proboszczów naszej diecezji wileńskiej okólnik w sprawie języka metryk, w którym zwraca uwagę, iż niektórzy księża proboszczowie posługują się przy wydawaniu dokumentów pieczęcią z napisem rosyjskim albo też wydają odpisy metryk i zaświadczenia metryczne w języku rosyjskim lub innym, stąd wywiązują się niepotrzebna korespondencja z władzami świeckimi, zarówno ubliżająca i władzy duchownej i duchowieństwu nie stosującemu się do wydanych zarządzeń.

Wobec powyższego kurja biskupia wyjaśnia, iż metryki mają być zapisywane zgodnie z wzorem podanym na pierwszej stronie księgi. Jeżeli metryka z lat ubiegłych nie była napisana w języku polskim, dosłowny odpis jej powinien mieć tłumaczenie polskie. Jeżeli się wydaje zaświadczenie metryczne w formie skróconej dokument ten powinien być napisany również w języku polskim. Ordynariat przypomina również, że pieczęcie nie mogą mieć napisów rosyjskich.

— W sprawie pomnika na grobie X. Prałata Kurczewskiego. Kurja biskupia poruszyła bardzo ważną kwestję wzniesienia choćby najskromniejszego pomnika na grobie znanego badacza dziejów kościoła naszego kraju ks. Prałata Kurczewskiego pierwszego prezesa Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Dotychczas grób tego wielkiego kapłana zdobi skromny drewniany krzyż. Obecnie w gronie przyjaelół i byłych uczniów wybitnego profesora powstała myśl wzniesienia pomnika na jego grobie. Składki na ten cel przyjmuje Kurja biskupia.

— Memorjał organistów diecezji Wileńskiej. Przedstawiciele organistów diecezji Wileńskiej złożyli J. E. Ks. Biskupowi Matulewiczowi memorjał z prośbą o zwrócenie uwagi na potrzeby organistów, zwłaszcza zaś na poprawienie ich warunków materialnych. Dla zbadania tej sprawy wyłoniona została specjalna komisja, w której skład weszli ks. kan Adamowicz, ks. Jan Kretowicz, Ks. Tadeusz Makarewicz i ks. Franciszek Biłowski.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, iż 6-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) Adoracja Przenajświętszego Skramentu, która się rozpocznie nauką o godz. 4 i pół błogosławieństwem z P. szym Sakramentem.

Urzędowe.

— Powrót Delegata Rządu. Wczoraj powrócił z podróży służbowej do Warszawy Delegat Rządu p. W. Roman.

— Utworzenie Inspektoratu pracy dla województwa Nowogródzkiego. Dowiadujemy się, że utworzony już został dla województwa Nowogródzkiego inspektorat pracy t. w. 66-ty podległy Okręgowemu Inspektoratowi pracy w Wilnie. Siedziba inspektoratu będzie prawdopodobnie Lida.

Z miast.

— Otwarcie Ekspozytury Prokuratorji Generalnej w Wilnie. Dnia 4 czerwca r. b. o godz. 12 w poł. w odrestaurowanych murach Konwiktu przy zaułku św. Michalskim 9 odbyła się uroczystość otwarcia Delegatury Prokuratorji Generalnej w obecności prezesa Prokura-

torji Generalnej p. Bukowieckiego z Warszawy, ks. biskupa w. Bandurskiego, Delegata Rządu p. Romana, Dyr. Izby Skarbowej p. I. Maleckiego, prezesa Izby Kontroli Państwowej p. Pietraszewskiego, Rektora Uniwersytetu U. S. B. J. M. A. Parczewskiego, Kuratora Okr. Szkoln. p. Gąsiorowskiego i przedstawicieli innych władz państwowych Wileńszczyzny.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski, który w gorących słowach podkreślił ważność nowej placówki dla Ziemi Wileńskiej, gdzie zadaniem Ekspozytury będzie stać na straży dobra państwowego, a istnienie jej będzie niejako memento dla obywateli, iż „prawo ponad wszystko”. Następnie przemówił p. Bukowiecki, prezes Prokuratorji Generalnej. P. Bukowiecki wyraził radość, iż wyrokiem sprawiedliwej opinii Wilno złączyło się z Macierzą i on, jako przedstawiciel rządu może w Wilnie, w którym był jeszcze kiedyś za czasów okupacji rosyjskiej, otworzyć placówkę tak wielkiej wagi. P. Bukowiecki skreśliwszy w krótkich słowach historję powstania i dzieje Prokuratorji Generalnej, wskazał, iż zadaniem jej będzie obrona interesów skarbu i porada prawna wogóle Urzędowi. Dalej zaznaczył, iż wiele musiał pokonać trudności przy otwarciu Ekspozytury, skutkiem trudności uzyskania kredytu w czasie sanacyjnym skarbu.

P. Bukowiecki podkreślił, iż Ekspozytura zapewni wszystkim obywatelom bez względu na narodowość i wyznanie bezstronną opiekę prawną. Następnie przemawiał p. Delegat Rządu, który wskazał jak wielką potrzebą było założenie Ekspozytury Prokuratorji. Przemawiał również J. M. rektor Parczewski, który podkreślił wartość zasług p. prezesa Bukowieckiego jako męża przesiąkniętego duchem prawa i człowieka wielkich zdolności organizacyjnych, życząc mu długich lat okrzykiem: Vivat, floreat crescat! Który obecni obdarzyli gorącymi oklaskami. Na zakończenie przemówił Delegat Prokuratorji Generalnej w Wilnie radca Kopeć, który dziękował zebrany za zaszczytowanie obecnością i zaznaczył iż pracę poprowadzi pod hasłem „Suprema lex, salus Reipublicae”.

— Echa niefortunnej pielgrzymki Litwinów. Pisaliśmy swego czasu o próbie pielgrzymki litewskiej, która dokonana została na odcinku 8-mej kompanji w pow. Wil-Troekim. Jak się okazuje kompanja pątników złożona z 60 cju osób z księdzem na czele, gdy przybyła ku naszej granicy i spostrzegła silnie obsadzoną linię graniczną zatrzymała się i próbowała wejść w pertrakcje ze strażą graniczną. Gdy oświadczone jej, że pątnicy bez zezwolenia władz polskich nie będą przepuszczeni ksiądz Litwin odpowiedział, że na modlitwy pozwolenia nie potrzebuje a idzie do Wilna modlić się za wiedzą i zezwoleniem księdza Administratora Kuchty. Jak wiadomo kompanja nie została przepuszczona i po odśpiewaniu pieśni religijnych po polsku, zawróciła w kierunku wsi Kozakiszki. Ze swej strony przypomnieć musimy, iż wymieniony ks. Kuchta pełni obowiązki administratora części diecezji wileńskiej, która dostała się pod władzę litewską i jako członek kapituły Wileńskiej pobiera pensję od rządu Polskiego.

— Lichwa. Dzierżawca hotelu „Bristol” p. Zelik Kowarski, przy

Anglik o przyszłości swej Ojczyzny.

Jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich, sir Filip Gibbs, tak charakteryzuje w amerykańskim przeglądzie „Worlds Work” przewrót, który świeżo dokonał się w obrębie „starej” Anglii po zwycięstwie „Labour Party”.

„Milcząco i łagodnie rewolucja socjalna dokonała przewrotu w Anglii. Prawie nikt nie zdał sobie sprawy z tego przewrotu. Życie codzienne nie zmieniło się; ceremoniał państwa pozostał tensesm; parlament wykonuje dalej swe czynności. A przecież cała struktura socjalna W. Brytanii rozsypała się w gruzy...”

Następnie zaś pisze: „W dniu wyborów, które przyniosły klęskę konserwatystom, znalazłem się w pewnym, arystokratycznym salonie, gdzie dla zaspokojenia ciekawości zgromadzonych rzucano na ekran nadchodzące co parę minut wyniki wyborów. Gdy wyniki te zaczęły przynosić pewność zwycięstwa „partii pracy”, rodzaj osłupienia, pełnego obawy, ogarnął zgromadzonych w salonie. Jeden z obecnych, młodych lordów, świeżo wypuszczony z uniwersytetu w Oxfordzie, zawołał, siląc się na wesoły sarkazm: — A więc, to koniec Anglii! Zakończmy ostatniego fox-trotta podczas, gdy imperjum brytyjskie zapada się!”

„Pewna starsza dama, prawdziwa przedstawicielka arystokracji angielskiej rzekła wtedy do mnie: — To jest rewolucja bez rozlewu krwi, co jest lepszym, niż z krwi rozlewem. Ale mimo to skończyła się już nasza egzystencja. Będziemy rządzeni przez mężczyzn i kobiety bez doświadczenia rządzenia i bez tradycji. Wielki rozdział naszych dziejów został zakończony i nie powrócimy już doń nigdy!”

Aby zrozumieć gorycz, zawartą w tych słowach, trzeba sobie uprzytomnić, że w Anglii sędziowie noszą dotąd upudrowane peruki i że lord mayor (burmistrz) Londynu przejeżdża się raz do roku po City w karecie złoczonej, pochodzącej z epoki Stuartów Anglii od lat czterystu rządziła ta sama kasta. Zbierała ona stąd nie tylko zaszczyty i zyski, ale także ponosiła odpowiedzialność za rządy, które dawały jej autorytet.

Tymczasem przy stole obrad gabinetu, gdzie od lat czterystu zasiadali książęta, margrabiowie, lordowie i bogaci mieszczanie, nagłe zajęli miejsca — 6 górników, 2 kowali, 1 odlewarez, 1 telegrafista, 1 czyszciciel maszyn, 1 fryzjer i 3 nauczycieli szkół powszechnych! Ale nie tylko ustępująca kasta czuje się nieswojsko skutkiem przewrotu, czują się również nieswojsko ci, co na jej miejsce przychodzą.

Obywatel I. H. Thomas, dotychczasowy „leader” kolejarzy, a dziś sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, opowiada z humorem przybycie swe do „Colonial Office” (ministerstwo kolonii): — Portjer zatrzymuje mnie w przedsiönku, wołając: „Dokąd pan idzie?” Odpowiadam spokojnie: „Do „Colonial Office”. Portjer na to: „A z kim chce się pan widzieć?” Odpowiadam jeszcze spokojniej: „Z nikim. Chcę tylko obejrzeć biura, bo jestem nowym sekretarzem stanu”. Na to portjer nie odpowiedział nic, lecz półgłosem, ale tak, że słyszałem, rzekł do stojącego obok „policmana”: „Jeszcze jednego mamy nowego bika”.

Obywatel zaś Stefan Wolsh, obecny minister wojny, nie może odczytać się od stania „na baczność”, gdy rozmawia z przychodzącym doń członkiem generalicji.

— Panie ministrze, nie stój pan w tej pozie — rzekł doń pewnego razu „field marshall” sir William Robertson. — Pan jesteś obecnie moim przełożonym, a ja pańskim podwładnym.

Na to minister: — Wiem, jak się mam zachować. Pan dowodził w polu armjami, a ja byłem tylko szeregowcem.

Gdyby ci, co dostali się teraz na górę, zostali na zawsze, lub choćby przez czas dłuższy u władzy — to może jakoś użyłoby

się wszystko w dziedzinie ideowej i obyczajowej. Ale czy zostaną?”

„Dla konserwatystów czystej krwi — pisze w końcu sir Filip Gibbs — to, na co patrzymy obecnie, jest początkiem bolszewizmu. Mojem zaś zdaniem — to początek nowej ery, kryjącej w swem łonie niebezpieczeństwa, bo już teraz daje się spostrzec nacisk, wywierany przez skrajne żywioły na teraźniejszych przywódców”.

Zdając sprawę z omawianego artykułu w paryskim „Matin”, zaopatruje go St. Lauzanne uwagą, której nie sposób odmówić słuszności:

„O jutro! wieczne jutro, okrywające tajemniczą zasłoną losy ludów i pojedynczych osobników! Kto nastąpi w Anglii po Ramsayu i Mac Donaldzie? Czy będzie on Cromwell'em, po którym przyjdzie szlachta Karola II, czy też Kierenskim, za którym runą bandy Lenina? Któż wie, jakim będzie jutro „starej” Anglii...”

Dojajemy od siebie, że podobne pytanie trzeba postawić odnośnie do przyszłości każdego kraju, który dopuści u siebie do władzy socjalistów, choćby nosili urzędnie inne miano.

Niedorzeczna pogłoska.

W nr. 245 „Berl. Tageblattu” ukazała się korespondencja z Moskwy Pawła Sziffera, w której znajdował się następujący ustęp:

„Nie możemy zapomnieć, że wschód Niemiec znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie. Z końcem roku ubiegłego poruszyła Polska delikatnie, ale niemniej wyraźnie następującą myśl: obszary białoruskie i tereny ukraińskie Polski wzamian za Prusy Wschodnie.”

Ta polska ruchliwość przypada na miesiąc październik 1923 r., a więc na czas, kiedy w Moskwie wewnątrz partii komunistycznej toczyła się walka o to, czy wymusić rewolucję w Niemczech, czy nie.”

W całym szeregu pism ukazały się z powodu ustępu tego artykułu, alarmujące społeczeństwo sensacyjnymi rzekomo rewelacjami. Zwłaszcza prasa krakowska „Nowa Reforma” i „Kurj. Ilustrowany” wystąpiły z pretensjami do byłych ministrów spraw zagranicznych pp. Seydy i Dmowskiego, którzy mieli rzekomo z propozycją taką wystąpić, dowodząc przytem, że „zamiana” taka byłaby dla Polski niekorzystna.

W odpowiedzi na to pisze „Gaz. Warszawska”:

„Dziwić się zaiste musimy, że znalazło się pismo polskie, i to poważne, które na chwilę chociażby mogło uwierzyć w możliwość podobnej propozycji ze strony jakiegokolwiek bądź polskiego ministra spraw zagranicznych. Nie wiemy zaiste, czemu winę tę przypisać, czy nie liczącej się z niczem zaciekleści partyjnej, czy też naiwnej łatwowierności.

Nie potrzebujemy udawać się po wyjaśnienia ani do p. Marjana Seydy i Romana Dmowskiego, ani do obecnego ministra spraw zagranicznych, by najzupełniej stanowczo oświadczyć, że wiadomość pana Schiffera jest absolutnie nieprawdziwa. Przypomina się nam natomiast pewien fakt, który dał może p. Schifferowi powód do puszczania w świat takiej bajki.

Otóż nie w październiku, ale znacznie wcześniej w pewnych kołach politycznych w Warszawie rozeszła się wiadomość, że rząd sowiecki sondował nasze ministerjum spraw zagranicznych, czy nie przepuściłoby do Niemiec armji sowieckiej, niosącej pomoc zbrojną komunistom niemieckim i ofiarowywał za to zgodę swą na przyłączenie do Polski Prus Wschodnich. W żadne rokowania w tej sprawie nikt z naszego ministerjum się nie wdawał.

ZAKŁAD FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ HALINY JASIŃSKIEJ PLAC ORZESZKOWEJ 3, M. 6. ZDJĘCIA. PORTRETY. REPRODUKCJE. — GUMIDRUKI — WYKONANIE SZYBKIE, SO — — LIDNE I TANIE. — — Zakład otwarty codziennie od 11-ej do 4-ej po południu.

Próba rozwiązania zagadnień rzemieślniczych.

W Zielone Świątki zbiera się w Warszawie zjazd rzemieślniczy z całej Polski. Zjazd ten ma rozstrzygnąć cały szereg kwestji zasadniczych dla rzemiosła, interesujących również z punktu widzenia ogólnego - państwowego i gospodarczego.

Zjazd ma ustalić przedewszystkiem zasadnicze postulaty ogółu rzemieślników wobec rządu. W tej sprawie w szerokich kołach rzemieślniczych zebrano się dużo założeń i pretensji. Rzemieślnicy polscy mają przedewszystkiem żal do sfer rządowych, że nie czynią najmniejszych różnic pomiędzy rzemieślnikami chrześcijanami a żydami, choć są między nimi tak wielkie różnice.

Pomijając już fakt, iż rzemieślnicy Polacy i ich organizacje dały liczne dowody patriotyzmu i ofiarności obywatelskiej, przy odmiennym zachowaniu się żydów, rzemieślników najbardziej rozgorycza to, że są traktowani gorzej od przemysłu i narówni z żydami, choć wyższość wyrobów i solidności kupieckiej oraz podatkowej rzemieślnika polskiego nad żydowskim nie ulega żadnej wątpliwości.

Dalej mają rzemieślnicy pretensje do rządu o to, że prawie nie zajmuje się potrzebami i rozwojem rzemiosła. Wytwórczość rzemieślnicza nie korzysta prawie wcale z kredytów państwowych, w polityce celnej, taryfowej i podatkowej interesy rzemiosła nie są uwzględniane.

Natomiast nie brak objawów odwrotnych. Rzemieślnicy twierdzą, że urzędy podatkowe i tak zw. „lichwy” traktują wytwórczość rzemieślniczą gorzej niż przemysł. Wreszcie nie godzą się rzemieślnicy na politykę socjalną i administracyjną rządu wobec rzemiosła. Projekt rządowy reorganizacji cechów i organizacji zawodowych rzemiosła wywołał wśród rzemieślników wszystkich trzech dzielnic niezadowolenie.

Do sprawy tej — ujednostajnienia organizacji, których obecnie mamy w Polsce aż cztery bardzo różne typy, rzemieślnicy przykładają wielką wagę. Postulatem zasadniczym rzemieślników jest zachowanie wolności i polskości cechów. Nie godzą się oni na organizacje półpaństwowe, podległe w całości władzom administracyjnym, na mieszanie się z żydami, gdyż to odebrałoby obecnym cechom i T-wom rzemieślniczym ich tradycyjny charakter narodowo-społeczny.

Już i z tego pobieżnego rozpatrzenia postulatów rzemiosła widzimy, że zjazd warszawski będzie miał zasadnicze znaczenie. Będzie on niejako próbą skonsolidowania się opinii i stanowiska rzemiosła wobec rządu i zagadnień rzemieślniczych.

Zagadnienia te interesować muszą również i szerszy ogół społeczeństwa. Sprawa zwalczania obecnego kryzysu gospodarczego nie da się załatwić bez gruntownej rewizji całej polityki gospodarczej, która zresztą dotychczas niema żadnego gruntownego, zasadniczego programu.

Po ustaleniu sprawy granic i uzdrowieniu skarbu zagadnienia te dotychczas rozwiązywane dorywczo z dnia na dzień, muszą znaleźć gruntowne rozwiązanie.

W zagadnieniach tych ustosunkowanie wytwórczości rzemieślniczej do wielkofabrycznej jest sprawą bardzo ważną. Wystarczy wskazać, że państwa o tak wybitnie wielko-przemysłowym charakterze jak Belgja i Niemcy nie żałowały wysiłków na podniesienie i rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości.

U nas łączy się z tem kwestja spolszczenia i rozwoju miast oraz miasteczek, uprzemysłowienia wsi, koniecznego ze względów gospodarczych i socjalno-państwowych.

Z tych wszystkich względów zjazd rzemieślniczy nabiera szerszego znaczenia i może mieć duży wpływ na rozwiązanie tych wszystkich spraw. Al. Markowski.

Samorządowy Zjazd rolniczy.

Jak już pisaliśmy w Wilnie, dn. 11 czerwca odbędzie się samorządowy zjazd rolniczy, który ma na celu ustalenie: 1) jakie potrzeby gospodarstw rolnych uważać należy za najpilniejsze, 2) jakie prace zostały już przez samorząd w tym zakresie dokonane, 3) jakich prac i w jakiej kolejności może podjąć się samorząd w dziedzinie podniesienia poziomu produkcji rolnej i hodowli.

Program Samorządowego Zjazdu rolniczego obejmuje następujące referaty: a) stan gospodarstw rolnych i niezbędna reorganizacja — p. Józef Borowski, b) zagadnienie Ziemi Wschodnich a sytuacja obecna w rolnictwie — p. Witold Stanisławicz.

Prócz referatów wyłonione zostaną sekcje dla obrad fachowych: a) w sprawie komasacji, organizacji gospodarstw rolnych, b) w sprawie popierania przez samorządy rozwoju rolnictwa i doświadczalnictwa, c) w sprawie popierania przez samorządy hodowli i mleczarstwa, d) w sprawie organizacji kredytu rolnego, e) w sprawie metod szerzenia wiedzy rolniczej i pomocy samorządu w tym zakresie.

Obrady w sekcjach obejmować będą: Konferat w sprawie komasacji i serwitutów — pp. Romualda Wętkowicza i Marjana Cywińskiego, uprawa roli i meljoracje koreferują pp. Łastowski i Taurogiński, sprawy hodowlane koreferują pp. Falewicz, Stankiewicz i Kojalowiec, organizacja kredytu referuje p. Parczewski, sprawy oświaty rolniczej referuje p. Stanisławicz.

Drugi dzień Zjazdu obejmować będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności samorządu i plan dalszej działalności samorządu i skoordynowanie jej.

W trzecim dniu Zjazdu odbędzie się zebranie komisji redakcyjnych i zebranie plenarne członków komisji redakcyjnych w celu odczytania projektu protokołu Zjazdu.

Zjazd ten niewątpliwie unormuje i pchnie na przód sprawy rolne w Wileńszczyźnie.

Z prowincji.

Przyjazd Nunejusza Apostolskiego do Grodna.

Dnia 7 czerwca r. b. (w sobotę) w mury starego grodu Batoro i granice ziemi grodzieńskiej wstępuje Gość daleki Wysłannik Stołey Apostolskiej J. E. Ks. Doktor Wawrzyniec Lauri, Arcybiskup efeski. Nunejusz Papieża Piusa XI przy Rządzie Polskim w Warszawie.

Książd Nunejusz przyjeżdża o godz. 2 min. 51 pociągami z Warszawy. Na dworcu kolejowym Dostojnego Gościa przywitają przedstawiciele wojskowi i cywilni. Poczem w powozie Książd Nunejusz przejeżdża do Fary ulicami: Orzeszkowej i Dominikańskiej. Przy przejeździe szkoły i organizacje tworzą szpaler. We Farze nastąpi powitanie według ceremonjału kościelnego. Po krótkim odpoczynku Książd Nunejusz udaje się do Różanogostoku na uroczystość zesłania Ducha Świętego.

Kopiec Mickiewicza w Nowogródku.

Z NOWOGRÓDKA piszą nam:

Dn. 27 Maja w Nowogródku na jednej z uroczych gór zamkowych odbyło się założenie kamienia węgielnego pod przyszły kopiec ku czci i pamięci Adama Mickiewicza. Ceremonję uświetnił obecnością swoją Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, tudzież byli członkowie świeżo zawiązanego „Komitetu uwiecznienia pamięci A. Mickiewicza w ziemi Nowogródzkiej”, mianowicie: Wojewoda Raczkiewicz prezes, Biskup Łoziński, Lucjan Bochwiec prezes sądu okręgowego, Leon Doboszyński sędzia tegoż sądu, inicjator kopca, Aleksander Zdanowicz aplikant sądowy, sekretarz komitetu, Józef Jelliner starosta Nowogródzki, profesor Romer z Wilna, Józef Żmigrodzki inżynier, Czechowicz burmistrz Nowogródka, senator Baliński prezes rady miejskiej st. m. Warszawy, Łubieński senator Nowogródzki i liczna bardzo publiczność. Straż honorową objęły miejscowe

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE znanej światowej dobroci SZWEDZKIE BRZYTWY 3 MARKI KLAS TÖRNBLÖM.

Reorganizacja Zw. Inwalidów w Wilnie.

Od Zarządu Związku Inwalidów Polskich w Wilnie otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Placówka nasza w chwili zmartwychwstania Ojczyzny, dążyła do zorganizowania wszystkich inwalidów, tak armji Polskiej jak i armji zaboreznych, gdyż i ci ostatni pomimo wcielenia ich w szeregi wrogie, podzielali tendencje zmierzające jedynie do odbudowania Ojczyzny. Wychodząc z założenia, iż w jednolitej sile, utworzone na pierwszym zjeździe inwalidów wojennych Główny Zarząd Związku Inwalidów z siedzibą w Warszawie Powstały w Wilnie Związek Inwalidów przylączył się do Głównego Zarządu Związku w Warszawie. Jednak wiadomą jest rzeczą, jak prędko ostygła zapał. W okresie braku ludzi pracy, do Zarządu Związku zamiast inwalidów weszli nieinwalidzi i jednostki, które miały na oku własne korzyści i zyski. W chwili, gdy Związek miał prawo nadawania koncesji, osoby te ujęły w swe ręce całą władzę i gospodarkę, stwarzając system familjo-protekcyjny, rozdzielały najlepsze koncesje pomiędzy swoich pupilków, pomijając zupełnie inwalidów, których zbzywano obietnicami, lub nadawano im koncesje takie, z których ci nie mogąc ich uruchomić rezygnowali, albo oddawali w ręce niepożądane, najęzszej żydowskie.

Z bólem serca zaznaczyć też trzeba, iż upominających się o swoje prawa inwalidów traktuje się na ogół uszczypliwie, co doprowadza niejednego z inwalidów do rozpacz i ten trzyma papie-

rek nadania mu koncesji w kieszeni, jeździ narażając siebie na szalone wydatki i w końcu albo rezygnuje z swej koncesji, albo wpada w szpony żyda — wampira, czyhającego na jego zgubę. Z bólem serca przyznać trzeba, iż były wypadki jakie nie powinny mieć miejsca, jednak nie należy ich uogólniać.

Obecny Zarząd Związku Inwalidów, ażeby oczyścić się z zarzutów, jakie padają pod jego adresem, tą drogą oficjalnie oświadcza, iż idzie drogą uczciwą, sprawiedliwą i szczerą w wywalczaniu i obronie praw przysługujących inwalidom, zgodnie z statutem Związku i jedynie za działalność swoją od dnia 17 maja r. b. bierze na siebie wszelką odpowiedzialność, zaś za czas przeszły nie odpowiada.

Równocześnie zwraca się Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie (ul. Ostrobramska 19) do wszystkich władz naszych w Wilnie, wszystkich instytucji, stowarzyszeń z prośbą o łaskawe poparcie jego pracy. Wobec tego, iż Związek rozpoczął pracę od początku i zdany jedynie na własne siły, uciekać się musi do samopomocy, niechcąc obarczać Skarbu Państwa — woła do Was Bracia Wilnianie, pomóżcie i przyczynicie się i Wy w uskutecznieniu rozpoczętego przez nas dzieła.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

O-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują połoźnie i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym. ul. W. Pohulanka Nr. 31.

liczeniu marek na złote umieszczone samowolnie w pokojach cenniki w których podwyższyli cenę zapłatę trzy i czterokrotnie w stosunku do cen zatwierdzonych ostatnio przez Magistrat. Cenniki wywieszono nie posiadają obowiązkowej pieczęci Magistratu. Jest to wyzysk, obliczony przedewszystkiem na czas zbliżającego się wielkiego sjazdu. Konieczną jest jaknajprędzej interwencją władz, które powinny p. Zelika Kowarskiego, że u nas nie wolno kpić z rozporządzeń obowiązujących i wyzyskiwać społeczeństwo.

Sprawa dozorców domowych. Wobec tego, że związek właścicieli nieruchomości nie zgodził się na zawarcie dobrowolnej umowy ze związkami dozorców domowych utworzona zostanie w bieżącym miesiącu Komisja Nadzwyczajna, której uchwały będą miały moc obowiązującą od 1 czerwca r. b.

Stan zdrowotny Wilna. W czasie od 25 maja do 1 czerwca na choroby zakaźne w Wilnie zachorowała następująca ilość osób: na tyfus plamisty 2 osoby, tyfus brzuszny 3, błonica 4, błonica 2, grypa 2, kztusis 1, zapalenie mózgu 1, czerwonka 1.

Sprawy miejskie.
— **Z komisji finansowej.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Magistratu, uchwalono między innymi wyasygnować 300 złotych Komitetowi przyjęcia wycieczki dziennikarzy w Wilnie.

Mając na względzie 40-letnią owocną pracę w Magistracie, doktora Zalkinda jako naczelnego lekarza szpitala żydowskiego, uchwalono zwrócić siostrze b. p. Zalkinda kosztą pogrzebu w sumie około 2 ch. miljarów mk. z funduszy kasy miejskiej.

Sprawy akademickie.
— **Koło Medyków U. S. B.** Dzień 5 czerwca o godz. 8-jej wiecz. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert przy udziale p. p. Krużanki, Brzezińskiego i Wragi oraz tańce plastyczne w wykonaniu uczenia p. Łaskiewiczowej. Bilety do nabycia w cukierniach: Czerwonego Sztrała i Rudnickiego. Szczegóły w afiszach.

Sprawy szkolne.
— **Dyrekcja Gimnazjum Państwowego Żeńskiego im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego** podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy I i V-aj rozpocznie się w dniu 23 czerwca o g. 8.30 m. rano.

Podania składać należy do kancelarii gimnazjum, gdzie również można otrzymywać druki i informacje (Wileńska 10) codziennie w godzinach od 4 do 6 wieczorem.

Koło Wileńskie (Nr. 7) Stow. Nauz. Państw. S. U. P. chce przyjąć z pomocą nauczycielstwa oraz uczących się, ułatwić nawiązanie porozumienia między posiadającymi letniska, a nauczycielstwem na czas wakacyjny. Pomoc w nauce za ułatwienie pobytu na wsi. Zgłoszenia osobiste ewent. listownie proszą się skierować pod adresem Sekretarjatu Koła Nr. 7 S. U. P., Wilno, ul. Jagiellońska 9 m. 1.

Sprawy kolejowe.
— **Prywatne budownictwo kolei.** Dwunaste z rzędu posiedzenie Rady Przemysłowo-Handlowej zajmowało się budową nowych linii kolejowych, której szczegóły przedstawiają się następująco:

O budowę kolei Zagłębie Dąbrowskie — Podzamcze stara się T.wo „Fri“ na czele z inż. Stelmachowskim do spółki z inż. Jakubowskim b. Prezesem Dyrekcji Warszawskiej i inż. Walkiewiczem. Aczkolwiek petencje koncepcji jeszcze nie otrzymali, mają jednak przyrzeczenie p. Ministra Kolei Żelaznych na otrzymanie rzeczowej koncepcji na budowę z warunkiem sfinansowania, na co winni przedłożyć odpowiednie gwarancje. Oferenci zamierzają założyć spółkę akcyjną, która wypuściłaby pewną ilość obligacji gwarantowanych przez Państwo. Celem zrealizowania tych obligacji, porozumiełi się ze Stowarzyszeniem Francuskim „Société Generale Entreprise“. Koszta obliczane są na 325.000.000 zł.

Przewozy kolejowe w kwietniu. Na kolejach P. K. P. w mie-

siącu kwietniu 1924 r. przewieziono średnio dziennie: 8649 wagonów.
1) W tej liczbie naladowano na stacjach własnych 5808 wag.
2) Przyjęto z zagranicy dla Polski (w tej liczbie i z Górnego Śląska) 1738 wag.

3) Tranzytem przez Polskę wysłano 1103 wag.
W stosunku do lat 1922 i 1923 daje się odczuć pewne obniżenie przewozów, na zmniejszenie jednak w r. b. wpłynęły przerwy w ruchu na wielu odcinkach kolejowych, oraz strajki w Zagłębiach węglowych.

Redukcja na kolejach. Ministerstwo Kolei Żelaznych przeprowadzi dalszą redukcję w ilości 2000 pracowników na P. K. P. Redukcja obejmie przedewszystkiem pracowników nieodpowiednich i bez kwalifikacji służbowych a następnie o kwalifikacjach, którzy nie mają rodziny lub mają inne źródła dochodów.

Z powyższego wynika, iż Dyrekcja Wileńska zredukuję około 450 pracowników.
Z życia stowarzyszeń.
— **Oddział Wil. Pol. Tow. Tatrzaskiego.** Wśród szeregu stowarzyszeń, których rozwój w Wilnie świadczy o coraz wszechstronniejszym udziale naszego miasta w życiu kulturalnym narodu, powstała placówka nowa—oddział miejscowy Pol. Towarzystwa Tatrzaskiego. Towarzystwo to, istnieje od z. 1873. Działalność Towarzystwa obejmuje badania naukowe geologii, meteorologii, fauny i flory gór, organizację turystyki letniej i zimowej oraz narciarstwa.

W myśl nowego statutu z zastosowaniem do potrzeb niepodległej Polski, Towarzystwo przebudowane zostało na zasadach decentralizacji i składa się z oddziałów miejscowych, ponad którymi stoi Zarząd Główny. Oddział Wileński jest już 17-tym z kolei. Zadaniem jego skupienie członków, zamieszkałych w Wilnie dla uprawiania zadań Towarzystwa, ułatwienie im zwiedzania gór, urządzanie zebrań odczytowych dla szerzenia znajomości i umiłowania gór, oraz organizacja wspólnych wycieczek. Legitymacja członkowska P. T. T. upoważnia do zwaznych zniżek w szroniskach Towarzystwa, oraz zastępuje paszport przy przekraczaniu granicy Czesko-Słowackiej w Tatrach.

Oddział Wileński ukonstytuował się na walnym zebraniu organizacyjnym, odbytem w Uniwersytecie dn. 28 b. m. Wybrano zarząd w osobach prof. T. Czeżowskiego jako Prezesa, ppłk. W. Wolańskiego jako wiceprezesa dyr. P. Hniedziewicza jako skarbnika, prof. J. Landego jako sekretarza i p. M. Brensztejna jako bibliotekarza, oraz p.p. Bińkowskiego, prof. J. Kempistego, p. p. J. Dłużniakiewicza i M. Niemieznowicza jako członków.

Dzięki zyczeniu współdziałaniu dyr. P. Hniedziewicza Księgarnia Stow. Nauz. Polskiego będzie pełniła funkcje Biura Towarzystwa, przyjmując składki, wydając legitymacje, członkowskie i udzielając potrzebnych informacji i wskazówek. Składkę roczną ustalono na 8 zł, dla akademików 4 zł; młodzież szkolna będzie mogła korzystać w charakterze uczestników z odczytów i innych urządzeń Towarzystwa za skromną opłatę 2 zł rocznie.

Zarząd Oddziału uprzejmie prosi członków o wpłacenie składek do dnia 15 czerwca.
— **Doroczne Walne Zebranie** członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się dn. 9 czerwca 1924 r. o g. 4 po poł. w lokalu Towarzystwa, Zawalna 9. Na porządku dziennym między innymi referat p. t. Reforma rolna.

Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“ niniejszym podaje do wiadomości wszystkich dowborczyków i sympatyków, że od dn. 5 czerwca r. b. Sekretarjat będzie czynny od g. 15 do 22 dla załatwienia spraw związanych z:

- 1) rejestracją osób, które dotąd nie zdały tego skutecznio,
- 2) uiszczeniem składek człon-

Komuniści zrywają posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (A.W.) Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu zostało zerwane przez komunistów. Podczas dyskusji o uwolnieniu z aresztów posłów komunistycznych, którą to sprawę referował były prezydent Reichstagu Loebe, przyszło do niesłychanych awantur, wywołanych przez komunistów. Poseł komunistyczny Koennen oświadczył, że prześladowanie komunistów jest zadaniem, którego chętnie podejmuje się burżuazja i stojąca na jej usługach partja socjalistyczna. Słowa te wywołały gwałtowną burzę. Posłowie komunistyczni wtargnęli na trybunę i otoczyli posła Koenneną, niedopuszczając innych posłów. Prezydent parlamentu wezwał wszystkich posłów do zajęcia miejsc. Gdy posłowie komunistycz-

ni nie usłuchali wezwania prezydenta, począł on kolejno wykluczać z posiedzenia jednego po drugim posłów komunistycznych. Posłowie komunistyczni wzniesli chóralny okrzyk pod adresem prezydenta: „Ty stary stróżu nocny“ i powtarzali ten okrzyk kilkakrotnie. Prezydent zawiesił posiedzenie i opuścił salę. Gdy po kwadransie powrócił, stwierdził, że wykluczeni posłowie komunistyczni nadal znajdują się w sali. Wykluczył on tych posłów na 20 posiedzeń z rzędu. Komuniści odpowiedzieli na to chóralnym śpiewem Międzynarodówki. Wśród ogólnego wzburzenia prezydent przerwał posiedzenie. Zebrali się komitet senjorów celem obrad nad sytuacją.

Zmiany polityczne we Francji.

Wybory we francuskiej Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 4.VI. (PAT.) Dzisiejsze wybory w Izbie Deputowanych dały następujące rezultaty: na stanowisko przewodniczącego obrany został Painleve, który otrzymał 296 głosów, gdy kandydat obecnej opozycji, b. minister Maginot, uzyskał 290 głosów. Komuniści głosowali za swoim kandydatem Martym. Na stanowiska wiceprzewodniczących obrani zostali: Justin Godard i Dmesnile, obaj radykalowie socjaliści, dalej przedstawiciel lewicy radykalnej Raynaldy i socjalista zjednoczony — Warene.

Lewica a Millerand.

PARYŻ, 4.VI. (PAT.) Grupa lewicy demokratycznej, która uchwaliła wczoraj wniosek domagający się ustąpienia Milleranda posiada absolutną większość w senacie. Dzisiejsza prasa lewicowa uważa przeto, że obecnie jest pewną rzeczą, iż senat nie zgodzi się na rozwiązanie Izby, albo też zastosowanie innych środków, któreby miały na celu przeszkadzanie akcji podjętej przez blok lewicy. Kryzys na stanowisku prezydenta jest obecnie pewny. Pozostaje jedynie sprawa znalezienia normy konstytucyjnej dla zlikwidowania tego kryzysu. Herriot przyjmie prawdopodobnie misję utworzenia gabinetu, o ile Millerand zobowiąże się natychmiast „wręczyć mu orędzie dla odczytania go przed obu Izbami, zawiadamiające je o dymisji prezydenta. Pisma będące

wyrazicielami poglądów Milleranda oświadczenia w dalszym ciągu, że ustąpi on jedynie na skutek ustawowego głosowania obu Izb obradujących plenarnie. Jeżeli Herriot odrzuci tę procedurę Millerand utworzy prawdopodobnie gabinet prowizoryczny, który stanie w parlamencie w jego obrouie i zostanie natychmiast obalony. Zśród kandydatów na następcę Milleranda wymienianją przedewszystkiem Painlevego, który był kandydatem bloku lewicowego i którego szanse zwiększają się przeto, iż zostaje on wybrany na stanowisko prezydenta Izby Deputowanych, oraz Doumergue reprezentujący lewicę umiarkowaną prezydenta Senatu.

PARYŻ, 4.VI. (Pat.) Grupa lewicy republikańskiej Izby Deputowanych uchwaliła wniosek dążący do utrzymania osoby prezydenta republiki ponad walkami partji politycznych i potępiający kompanję skierowaną przeciwko prezydentowi Millerandowi.

Pogłoski o zamachu stanu w Paryżu.

WARSZAWA, (Tel. w.) „Kurjer Porany“ donosi z Paryża pod datą 3.VI. Dzisiaj krążyły po Paryżu pogłoski o zamachu stanu. Mówiono również, że generałowie: Mangin i Gaurand ofiarowali Millerandowi pomoc wojska w razie gdyby potrzebował pomocy przeciwko socjalistom i że Poincare sprzyja tej sprawie.

Wiadomości powyższą podajemy z zastrzeżeniem na odpowiedzialność źródła.

kowskich, załęczonych za poprzednie m ce i miesiąc czerwca.

3) zwrotem list dobrowolnych ofiar na sztandar, celem ostatecznej likwidacji takowych.

4) zaofiarowaniem noclegów przyjeżdżającym gościom i dowborczykom,

5) zapisywaniem na listę uczestników uroczystego obiadu.

Z życia prawosławnego.

— Polskie pieniądze na utrzymanie bolszewickich komisarzów. Niedawno donosiliśmy o tem, iż rektor tutejszego seminarjum duchownego zawiesił w czynności nauczyciela tegoż seminarjum duchownego M. Grigorjewa, nie tylko dla tego, że nie posiada żadnych kwalifikacji ani duchownych, ani naukowych, że się okazał niemal zupełnym analfabeta, ale dla tego, że—jak sam przyznaje—piastował do niedawna w Rosji, na Kaukazie stanowisko komisarza bolszewickiego, przybył do Polski w niewiadomych celach i źle jest widziany przez władze polskie, które nie przyznały mu obywatelstwa polskiego. Mimo to— a może właśnie dla tego—wileński biskup prawosławny, od którego zależy ostateczna decyzja, Grigorjewa nie zwolnił, dał mu tylko sześciotygodniowy urlop, do wszystkich eparchij metropolji polskiej“ z zachowaniem całkowitej pensji. Pensi tej nie wypłaca biskup prawosławny lub wierni ze swej kieszeni — wypłaca ją skarb polski, który w ten sposób z podatków, z takim trudem i samozaparciem, składanych przez cały naród podtrzymuje bolszewickich komisarzów. Pora żeby władze nasze bliżej zainteresowały się tą stajnią

Augiasza, jaką jest tutejszy konsystorz prawosławny, który niestety nie po raz pierwszy daje nam powód do ostrych wystąpień w obronie interesów państwowych.

Z prasy żydowskiej.

— „Tog“ o wystąpieniach Dyrektora teatrów p. F. Rychtłowskiego. „Tog“ w numerze z dnia 2 czerwca omawiając uwagi nasze o nielaktownej interwencji Dyr. teatrów polskich p. F. Rychtłowskiego u władz celem ściągnięcia żydów do Ogrodu Bernardyńskiego pokpiwa sobie z zakłopotania p. Rychtłowskiego z powodu niepoważenia w teatrze wywołanego bojkotem żydów i pisze, że Dyr. p. F. Rychtłowski naraził się społeczeństwu polskiemu a publiczności żydowskiej nie zdobył. Artykułik swój „Tog“ zatytułował: „Można być patryotą, ale trzeba mieć i głowę“.

Tak więc sprawdzilo się przysłowie: „Za twoje myto, kijem cie obito“.

Różne.

— Podziękowanie. Siostry Szarytki składają serdeczne podziękowanie JW. Pani Jeleńskiej za zorganizowanie kwesty ulicznej w dniu 29 maja, na opuszczone sieroty Domu Dziec. Jezus, która dała wynik następujący: czystego dochodu 2.340.650.000 mk. polsk. i 377 złotych 25 groszy. Do zebrania tak poważnej sumy, przyczyniły się swą niezmierną gorliwością PP. Mirosierdzia z p. Kościółkowską na czele, oraz pp. Urzędniczki i Urzędniczki z Poczty, którzy tak licznie i chętnie wzięli udział w niemite, lecz idosowej kwestie ulicznej. Wszystkim zatem, którzy łaskawie objęli postępowanie, celem ulżenia doli sierocy, składowi w ich imieniu gorące podziękowanie.

Teatr, muzyka i sztuka.
— Występy Juliusza Osterwy. „Fircyk w zalotach“, który na premierze wywoływał co chwila u publiczności salwy śmiechu, dziś będzie grany po raz dru-

gi i ostatni z udziałem wymarzonego przedstawiciela roli tytułowej — Juliusza Osterwy.

Na premierze publiczność zgotowała naszymu drogiemu gościowi owacją. Sala była szczególnie wypełniona.

Jutro „Sulkowski“ z występem Osterwy po raz drugi.

„Sulkowski“, jak zresztą wszędzie, cieszy się u nas wielkim powodzeniem.

— **Teatr Letni.** Publiczność wileńska daje dowody przywiązania do swego tradycyjnego teatru letniego; pomimo nieporządku teatru po większej części jest pełen. Dziś dawno nie grana „Gri-Gri“.

— **Przedstawienie po cenach do połowy** znizonych. Dyrekcja stosując się do obecnego kryzysu materialnego, zamierza dać jaknajwięcej przedstawień po cenach znizonych; jutro pierwsze przedstawienie z tego cyklu, na którym odegra będzie po raz ostatni „Królowa kinematografu“.

Kronika policyjna.

— **Skutki bójk.** Do szpitala św. Janki dostarczono 33 letniego Tobiasza Tylingo, mieszkańca wsi Cichonowicki, gm. Rzeszańskiej, z tłuczonemi ranami głowy i lewej ręki. Wobec ciężkiego stanu chorego, bliższych szczegółów narazie brak.

— **Pożar.** W dniu 3 b. m. o godz. 3 min. 45, w domu Nr. 6 przy ul. Nowogrodzkiej, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Ogień powstał w stodole tegoż domu. Zaalarmowana straż ogniowa ogień stłumiła o godz. 4 min. 10. Straty narazie nie obliczone.

— **Kradzież kwitów bagażowych.** Józef Wiśniewski, zam. przy ul. Witoldowej 10 m. 3, zawiadomił policję, iż na rynku rybnym niejaki Józef Guło, adresu którego nie wie, skradł mu z kieszeni 2 kwity na odbiór bagażu ręcznego przechowywanego na st. Wilno, a bagaż powyższy podjął. Bagaż składał się z 2 walizek zawierających ubranie, bieliznę oraz gotówką 50 dolarów.

Przeciw łazikostwu.

Od pewnego czasu ulice Wilna ożywiane są barwnymi typami cyganów z kotłami i cyganek — wróżbitek. Zastęp żebraków z nędzy i zawodu, powiększyli iębracy z zamilowania.

Nie mamy nic przeciwko dostarczaniu przez wschód żywych modeli dla pp. malarzy, lecz ośmielamy się publicznie zaprotestować przeciwko łazikostwu swoich i cudzych żebraków.

Rzeczpospolita Polska rządzi się ustrojowo w duchu kultu i opieki pracy twórczej. Nie uznaje żadnych przywilejów leniwych z urodzenia, lub profesji. To też łazikostwo jest sprzeczne z pulsem organizacji życia naszego zbiorowego. Miasto, jako instytucja samorządowa i organy rządowe, powinno wystąpić z projektem walki stanowej z łazikostwem, tem leniwem upodleniem człowieka wschodniego.

Oprócz tego czynnika twórczo-państwowego, występuje jeszcze wzgląd duchowego bezpieczeństwa publicznego. Jeżeli w ciągu dnia, na każdym kroku niemal, każdy obywatel słyszy natrętą sugestywną wróżbę: „życ będziesz lat tyle, a tyle, na cudze baby spoglądasz, masz wroga blondyna, brunetka chce ciebie oszukać, w pogoni za słodkim kłopotem zwiechniesz nogę, daj rękę — powrózę, nie ujdiesz przeznaczenia, kup mi kilo chleba białego dla dzieci, jesteś skąpy, złodziej ciebie okradną etc. etc.“ — wtedy, przynajmniej musimy, że tylko rzadkie jednostki oprzą się przemówieniu i zachowają spokój, niezbedny do spełnienia swych tego dnia pracowitych obowiązków. Co gorsza, gdy takiej „endownej babie“ zwróci się energiczna uwaga, aby nie zwracała ludziom głowy, zaklinie człowieka na gorzką dolę i odejdzie, ciskając pioruny, jak nieszczęśliwa wróżba.

W imię więc duchowego publicznego bezpieczeństwa, żądamy kategorycznego od czynników prawodawczych ochrony, przed zatrucianiem społeczeństwa naszego „psychozą cygańską“.

Do społeczeństwa natomiast zwracamy się z apelem, aby na każdym kroku dawano bezwzględna i stanowczą odprawę szwendającym się, a natrętym dziadom i wróżbitom, i aby swym wyraźnym zachodnim charakterem przyczyniło się do wytępienia na terenie wileńskim żebractwa i łazikostwa — ludzi i psów — tej hańby wschodniej, leniwej duszy.

Wujek.

| Teatr Polski (Lanitta) | Teatr Letni |
|--|--|
| Występy Juliusza OSTERWY Dzisiaj po raz drugi | Dzisiaj „GRI-GRI“ operetka Lincke. |
| „Fircyk w zalotach“ kom. Zabłockiego. | Jutro przedstawienie po cenach do połowy znizonych. „Królowa kinematografu“ operetka Gilberta. |
| Jutro po raz drugi „Sulkowski“ trag. Zeromskiego. | Jutro po raz drugi „Sulkowski“ trag. Zeromskiego. |
| Początek o g. 8 w. | Początek o g. 8 w. |

Z ostatniej chwili.

Nominacje.

WARSZAWA, 4.VI. (Pat.) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek p. ministra spraw wojskowych mianował dowódcę O. K. IV gen. dywizji Majewskiego Stefana szefem administracji Dowództwa

O. K. IX gen. dywizji Szuberta Karola — przewodniczącym oficerskiego Trybunału Orzekającego — pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego gen. Brygady Rybaka Józefa — dowódcę O. K. IV, dowódcę 15 dywizji piechoty gen. gen. dywizji Junga Władysława dowódcę O. K. IV, przewodniczącego Oficerskiego Trybunału Orzekają-

cego gen. dywizji Jacynę Jana zwolnił z jego obowiązku wobec przejścia w stan spoczynku. Równocześnie p. minister zamianował dowódcę 20 Dywizji Piechoty gen. Brygady Kesslera Edmunda pierwszym z zastępcę szefa sztabu Generalnego. Na członka Rady Wojennej został powołany gen. Dywizji Sosnkowski Kazimierz.

Ustąpienie Senatu gdańskiego.

GDANSK. 4.VI. (Pat.) Rząd gdański podał się do dymisji. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm wiceprezydent senatu dr. Ziehm w imieniu wszystkich t. zw. parlamentarnych członków senatu oświadczył, że powodem dymisji jest nieprzyjęcie przez sejm w dniu 30 maja b. r. budżetu sprawiedli-

wości. Mówca, zwrócił uwagę na najpilniejsze partie, które wyrażają wotum nieufności t. j. związane frakcje socjalistyczne powinny podjąć kroki w celu utworzenia nowego rządu.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 35.

Dziś! Film dawno oczekiwany! Niezwykła przygoda podczas szalonej nocy! Śliczna LIL DAGOVER współczesna Ewa. Niezwykła treść. Niezwykła gra. Ostatni seans o godzinie 10¹/₄ w.

„Żona, której nie zna własny mąż”?!?.. Niezwykły dramat erotyczny w 7 akt. W roli tytułowej prze-

W rolach tytułowych prze- wykonawczyńa podwójnej roli księżny M. Angelo.

Uwagze Pań i Panów

Przerabiam kapeluszne słomkowe na najnowsze fasony i robię ze starych nowe. Niemiecka 21, m. 26. Giegut, wejście z dziedzińca.

ZĘBY, stęże, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentysty. L. MIKIER ul. Wileńska 21-1. Lekarz-dent. przyjm. od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Złota seria francuskiej wytwórni „Jupiter”

TA?... CZY TAMTA?... Wandy i Blanki Elmira Vautier W roli Ryszarda Melcora słynny M. Angelo.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 roku pod Nr. 174 wciągnięto:

R. H. B. 1-174. Firma: „Tartak Skrzybowce spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba maj. Lebioda gminy Lebiodzkiej pow. Lidzkiego. Przedmiot — założenie, uruchomienie i prowadzenie tartaku oraz innych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Spólnicy Julian Laskowicz, Józef Michniewicz, Alfred Brzozowski i Władysław Brochocki zam.: 1) maj. Iszczoła gm. Szczuczyńskiej, 2) maj. Lebioda Wielka gm. Lebiodzkiej, 3) maj. Gornofel gm. Wasiliskiej i 4) maj. Mały Możejów gm. Lebiodzkiej, wszyscy z powiatu Lidzkiego. Kapitał zakładowy wynosi 4.000.000 mk. polsk. i dzieli się na 10 udziałów po 400.000 mk. polsk. każdy. Spólnicy Władysław Brochocki, Alfred Brzozowski i Julian Laskowicz posiadają po 3 udziały każdy, Józef Michniewicz jeden udział. Zarząd spółki stanowią wszyscy czterej spółnicy. Działalność w imieniu spółki winno zawsze conajmniej trzech członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta 21 lutego 1923 r. na termin nieograniczony.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 r. pod Nr. 1272 wciągnięto:

R. H. A. 1-1272. Firma: „Dominik Jocz i S-ka”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 5. Przedmiot — prowadzenie handlu masarskiego. Firma istnieje od 12.IX.23 r. Spólnicy Dominik Jocz i Tadeusz Szawro zam. w Wilnie: 1) ul. Ostrobramska Nr. 5, 2) ul. Turgieleńska Nr. 28. Spółka firmowa zawarta w dniu 12 września 1923 r. do dnia 1 stycznia 1925 r. z prawem automatycznego przedłużenia umowy spółkowej na dalsze jednoroczne okresy z braku wypowiedzenia rejalentalnego na trzy miesiące przed wyekspirowaniem umowy. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle i inne dokumenty podpisują obaj łącznie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1924 roku pod Nr. 1273 wciągnięto:

R. H. A. 1-1273. Firma: „Newach Lewinson”. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 19. Przedmiot — sklep gotowego ubrania. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Newach Lewinson zam. przy ul. Rudnickiej Nr. 11.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 r. pod Nr. 1274 wciągnięto:

R. H. A. 1-1274. Firma: „Zachar Tynfowicz”. Siedziba w Wilnie ul. Zarzeczce Nr. 19. Przedmiot — kuźnia. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Zachar Tynfowicz zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 r. pod Nr. 1275 wciągnięto:

R. H. A. 1-1275. Firma: Twerdin Szmuel”. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka Nr. 114. Przedmiot — sklep win i wódek. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Twerdin Szmuel zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 maja 1924 roku pod Nr. 1280 wciągnięto:

R. H. A. 1-1280. Firma: „Lejba Terk”. Siedziba w Wilnie ul. Antokolska Nr. 2. Przedmiot — handel galanteria. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Lejba Terk zam. tamże.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO
ULICA ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Inteligentna starszka, wdowa, kom- wdzina, okradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, bлага społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składowanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

SKLEP SUKNA i MANUFAKTURY „M. Gordon”

istnieje od r. 1843
ul. Niemiecka 26 Telef. Nr. 306

OTRZYMANO **wszystkie nowości** na sezon letni.

DO WIADOMOŚCI WYJEZDZAJĄCYCH NA LETNISK!!

NATURALNE WODY MINERALNE ŚWIEŻEGO CZERPIANIA

Mineralne sole i opłatki dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i sole do wapieni, środki od moli, Papier na muchy, spirytus denaturowany (skazony), mydła i proszek do prania bielizny i różn. przedmioty użytku domowego, przedmioty do kąpienia

WIELKI WYBÓR TOWARÓW Kosmetycznych, Perfumeryjnych i Galanteryjnych

T-wo J. B. SEGALL

SKŁADY HURTOWO-DETALICZNE
Ul. Trocka 7. Ul. Zamkowa 26 (vis-a-vis kości. św. Jana) Ul. Mickiewicza 5.

BUCHALTER - Bilansista obeznany z kalkulacją fabryczną, posiadający kilkunastoletnią praktykę bankową i rutynę w korespondencji ze znajomością języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego zajmował ostatnio kierownicze stanowisko na prowincji w poważnej instytucji — przyjęcie zaraz stałą posadę lub zajęcie na godzinę w Wilnie. Łaskawe oferty sub „obowiązkowy” w Administracji Dzien. Wil.

Akuszerka z Warszawy udziela porad sięsarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

SALETRE CHILIJSKA ORYGINALNA POLECA **Zygmunt Nagrodzki** Wilno, Zawalna 11-a.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłotowe. Przyjmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

Oryginalne szwedzkie **CENTRYFUGI do MLEKA**

„Diabolo” i „Alfa-Laval”
tudzież różne inne maszyny i narzędzia mleczarskie

POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI
WILNO, Zawalna Nr. 11-a.
NALEŻNOŚĆ MOŻE BYĆ SPŁACANA RATAMI.

KOSIARKI, ŻNIWIARKI WIAZALKI

Deeringa i M-c Cornicka
tudzież różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michalskiej, Nr 8, ogłasza, iż w dniu 6 czerwca 1924 r., o g. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Wileńskiej, Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Borysa Rabinowicza i firmy „Dom Handlowy LITOPOL”, składający się z 27-miu metrów sukna „Drap-de-dames”, koloru kawowego i 25 metrów takiegoż sukna, koloru zielonego, oszacowanego na sumę 1.000.000 000 mk., na zaspokojenie pretensji Wulfa Trauba.

Komornik Sądowy
A. Sitarz.

Dr. Zeldowicz powrócił. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Pr: 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłotowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 roku pod Nr. 1276 wciągnięto:

R. H. A. 1-1276. Firma: „Sklep galanteryjny Lejba Trakiński”. Siedziba w Wilnie zaul. Oszmiański Nr. 6. Firma istnieje od 1913 r. Właściciel Lejba Trakiński zam. przy ul. W. Pohulanka Nr. 9.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 r. pod Nr. 1277 wciągnięto:

R. H. A. 1-1277. Firma: „Truboczyst Hinda”. Siedziba w Wilnie ul. 1-sza Szklana Nr. 7. Przedmiot — sklep farb malarskich. Firma istnieje od 1893 r. Właścicielka Truboczyst Hinda zam. przy ul. Sawicz Nr. 12.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go maja 1924 r. pod Nr. 1278 wciągnięto:

R. H. A. 1-1278. Firma: „Leja Tałałowa”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 64. Przedmiot — sklep bławatny. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka Leja Tałałowa zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20-go maja 1924 r. pod Nr. 1279 wciągnięto:

R. H. A. 1-1279. Firma: „Józef Tomaszewski”. Siedziba w Wilnie ul. Zarzeczce Nr. 21. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Józef Tomaszewski zam. tamże.

Mieszkania, plac, zakłady przemysłowe, sklepy, letniska

POLECA Dom Handlowo - Komisowy „ZACHĘTA”
— Portowa 6D. —

OBIADY i KOLACJE PO 1 m. 500 t.

zaul. Ś-to Michalski 2.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC”

Wilno, Biskupia 12.

3 pokoiki z kuchnią odstąpię zaraz, adres w Administracji.

Są do sprzedania 2 domy letniska z ogrodem na Antokolu w pięk. miejscowości, w lesie, w pobliżu przynypaln. ulicy. Wiad w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222

Skradz. legitymację kel. wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Pawła Lukiańskiego — unieważnia się.

Zg. kartę demobilizacyjną wyd. przez 2-gi pułk Saper. Kaniowski, na imię Mieczysława Jachimowicza, zam. w maj. Białej-Waże, gm. Rudom unieważnia się.

Zg. tymczasowa karta zwolnienia do rezerwy wyd. przez Kierown. Marynarki Wojen. w Warszawie na imię podp. Jana Wartmana, zam. przy ul. Wiwulskiego 2 — unieważnia się.

3 pokoiki z kuchnią i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7

Kobieta - Lekarka **H-1** **Photowicz-Jurczak** Ordynator Szpitala Sawicz. **Choroby skórne i weneryczne.** Zawalna 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2¹/₂-4¹/₂ pop.

Posadę i procent od kapitału dam temu, kto pożyczę miliard mk. Fachowość nie potrzebna. Oferty do adm. dla E. O.

DO WYNAJĘCIA **3** **POKOJE** i **kuchnia** ze sklepem zaprowadzonym. Antokolska 118.

Dr. E. Czarnocki Kalwaryjska 69. Choroby skórne i wener. Przyjmuje 5-7, Panie 4-5 popoł. 6

Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 32

Młoda inteligentna osoba poszukuje pracy w charakterze gospodyni, najchętniej u jednej osoby. Łaskawe oferty do Red. Dziennika dla W. R.

Skradz. 2 bilety znakosowy od kol. i bilet okresowy wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Krukowskiego Feliksa i Krukowskiej Zofii — unieważnia się.

Angielskiego najlepszą metodą udzielam Zaułek S to Jerski 5 m. 10 od 5-8 ej wieczorem.

Kierownik tartaków i eksploatacji lasów z długoletnią praktyką, przyjmie posadę od 1 lipca r. b. Łask. oferty: Wilno 1. Skrzynka pocztowa Nr. 71, dla A.W. 2

Skr legitymację uczniowską wyd. przez Gimnazjum Mickiewicza za № 5 na imię Leopolda Burłuka ucznia I-iej kl. unieważnia się.

Panna posiadająca kraj i szyćce poszukuje pracy w domu prywatnym ul. Dąbrowskiego 6, parter Br. Dąbrowska.

Folwark natychmiast do sprzedania na dogodnych warunkach. Obszar 20 dz., w tem 5 lasu, 13 ornej, 1 łąki, ogród owocowy, zabudowania. Blisko kolei, nad rybnią rzeką. Dowiedzieć się Bernedyktyna 2 m. 10 od 5 do 6 po poł. 2

Rzadka okazja! z powodu zastój w handlu ogłasza się wielka wyprzedaż resztek na damskie i męskie ubrania, po bardzo niskiej cenie. Także sprzedają się resztki na suknie i spodniczki podwójnej szerokości po 1¹/₂ złotego za metr i drożej. ul. Wielka 22, m. 1, wejście z bramy.

Ważne: W pobliżu przystanku kolejowego 4 kilometr od Wilna w malowniczej okolicy oddaje się natychmiast letnisko dla sześciu rodzin z utrzymaniem lub bez. Blizsze informacje: ul. Wileńska 26 m. 8 9-11 rano i 3-6 po poł. 1

Zginęła wyżlica 6 let. biała z brzoźkami i białymi łatami ogon obcięty, z obrozą — odprowadzić za wynagrodzeniem Mickiewicza 31 m. 4.

Skradł apteczny w sierpniu miesiącu sprzedam polakowi za bescen, byle zarad Ludwisarska 12 reg. Tatarskiej. 2

Do sprzedania 2 domy w dobrym stanie dogodny punkt „mięśn. własna” Niewieska 8 m. 5. 1

Wyjeżdżając do Ameryki sprzedają 2 domy murowane 2 piętrowe o 18 wieszkaniach, 3 stajniach i skład na dogodnych warunkach ul. Archaniełska 44 m. 5. 2

Mieszkanie Bardzo dobre dla rodziny z dziećmi lub emerytów o 5-ciu pokojami ogrodem, dobra woda, 15-20 m. drogi do Ostrej Bramy, zamienię na mniejsze, i gorzse, w pobliżu Sądu Okręgowego. **Tutajże sprzedaje się FOLWARK** nie daleko Wilna bardzo tanio. Bobrujska ul. № 22-a m. 3.